



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, WTOREK 23 MARCA 1948 ROKU.

Nr 82 (1010)

Potworna zbrodnia w Grecji

Uzbrojone przez Anglosasów wojska faszystowskie

BELGRAD (PAP). Radic Wolnej Grecji ogłosiło następujący komunikat:

„Dnia 15 marca w godzinach popołudniowych, oddział greckiej armii demokratycznej natknął się w okolicy Kastoria — Nestoria w Zachodniej Macedonii na 6-ty batalion 4-ej armii rządu ateńskiego. W czasie bitwy, która rozegrała się między jednostkami greckiej armii demokratycznej a oddziałami monarchofaszystowskimi, te ostatnie zaczęły się wycofywać mimo poważnej przewagi.

W chwili gdy zdawało się, że klęska ich jest nieuchronna, nad polem bitwy ukazały się samoloty monarchofaszystowskie, które zaczęły rzucać bomby niewiel-

użyły gazów trujących przeciw oddziałom Markosa

kiego rozmiaru poza szeregi oddziałów demokratycznych.

Jak się okazało w kilka chwil później, były to bomby wypełnione gazem trującym.

Ponieważ wiatr wiał w stronę jednostek armii demokratycznej, żołnierze zmuszeni byli wycofać się z walki.

Komunikat greckiej armii demokratycznej apeluje następnie do wszystkich na-

rowane przez trybunały reżimowe są na porządku dziennym.

W Salonikach trybunał wojskowy skazał przedwczoraj na karę śmierci 44 wziętych do niewoli partyzantów. Wśród skazanych znajduje się jedna kobieta.

Wczoraj sąd nadzwyczajny w Atenach wydał 10 wyroków śmierci. W Janinie stracono 3 żołnierzy, którzy nie chcieli walczyć przeciwko greckiej armii demokratycznej, 4 żołnierzy z tego samego powodu skazano na dożywotnią katorgę.

W Lamii i w Trypolisie rozstrzelano 8 osób za pomoc udzielaną partyzantom.

Czescy i włoscy socjaliści zrywają z beynowską międzynarodówką socjalistyczną

PRAGA PAP. — Wczoraj wieczorem w Pradze opublikowany został komunikat kierownictwa czeskosłowackiej partii socjalistycznej, podpisany przez przewodniczącego partii Zdenka Fierlingera i sekretarza generalnego Jaroslava Lindauera. Komunikat stwierdza, iż czeskosłowacka partia socjalistyczna zgłasza swe wystąpienie z komitetu międzynarodowej konferencji socjalistycznej (COMISCO).

RZYM PAP. Organ włoskiej partii socjalistycznej „Avanti” w sprawozdaniu z konferencji komitetu socjalistycznego w Londynie podaje, że delegat włoskiej partii socjalistycznej Rodolfo Morandi demonstracyjnie opuścił salę obrad na znak protestu przeciwko szanta-

żowi i oszczerstwom uczestników konferencji, skierowanym przeciwko proletariatu włoskiemu.

Rokowania radziecko-fińskie

o zawarcie sojuszu wzajemnej pomocy i przyjaźni

MOSKWA PAP. — W dniu dzisiejszym przybyła do Moskwy fińska delegacja rządowa z ministrem spraw zagranicznych Enkelem na czele. W skład delegacji wchodzi ponadto: minister spraw wewnętrznych Leino, prze-

wodniczący komisji spraw zagranicznych parlamentu fińskiego Peltonen (soc.-demokr.), wiceprzewodniczący parlamentu fińskiego — Kekkonen (agrariusz), przedstawiciel partii mniejszości szwedzkiej Sederjelm, gen. Henoriks, gen. Piiala oraz rzeczoznawcy.

Na dworcu leningradzkim delegację powitali: wiceministrowie spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński i Zorin oraz ambasadorowie i posłowie państw obcych, akredytowani w Moskwie.

Minister Enkel wygłosił przed mikrofonem radia moskiewskiego przemówienie, w którym na wstępie w imieniu rządu fińskiego przekazał słowa powitania generałissimusowi Stalinowi, rządowi radzieckiemu oraz wszystkim narodom ZSRR. Minister Enkel wyraził nadzieję, iż rozmowy w sprawie zawarcia układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Finlandią i ZSRR toczyć się będą w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zaufania, co zapewni im niewątpliwie sukces i przyczyni się do zacieśnienia współpracy między obu krajami.

Nota protestacyjna Jugosławii

do rządu Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji

BELGRAD (PAP). W poniedziałek w południe minister spraw zagranicznych Stanoje Simic zaprosił do ministerstwa spraw zagranicznych ambasadorów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w Belgradzie oraz wręczył im identyczne noty treści następującej:

„Rząd Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii potwierdza odbiór odpisu memorandum skierowanego przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji do rządu ZSRR. W związku z tą sprawą rząd Fede-

racyjnej Republiki Ludowej Jugosławii zakłada jak najenergiczniejszy protest przeciwko formie, jaką zastosowały rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, poruszając kwestię rewizji klauzul traktatu pokojowego z Włochami, dotyczących losu miasta Triestu, jako że w propozycjach tych mówi się o konieczności porozumienia się z Włochami, nie zaś o konieczności porozumienia się z krajem sojuszniczym najbardziej bezpośrednio zainteresowanym, tj. z Jugosławią.

Ten sposób postępowania eklatnie do wnia-

sku, że celem tych propozycji nie jest znalezienie lepszego rozwiązania kwestii Triestu i normalizacja stosunków między narodami Europy południowej, lecz że mają one charakter propagandowy i nie przyczyniają się do konsolidacji pokoju światowego.

Brudne interesy ministra obrony USA

Senator Taylor o podejrzanych zarobkach ministra Forrestala

WASZYNGTON. (PAP). — Senator demokratyczny ze stanu Idaho Glen Taylor wystosował list do prezydenta Trumana, w którym oskarża ministra obrony Forrestala o wpływanie na bieg polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w kierunku zgodnym z interesami amerykańskich towarzystw naftowych.

Zdaniem Taylora oficjalne poparcie, jakiego udziela Forrestal pewnym towarzystwom dla uzyskania koncesji naftowych na Bliskim Wschodzie zbiega

się z jego prywatnym interesem. Forrestal bowiem ma udział w zyskach firmy bankowej Dillon i Read. List Taylora zwraca uwagę na fakt, że towarzystwo naftowe „Arabian American Oil” „Standard Oil” i „Texas Oil” są ściśle związane z tym właśnie domem bankowym „Dillon i Read”. Taylor oświadczył, że polityka amerykańska winna uwolnić się od brudnych interesów imperializmu naftowego, a Forrestal powinien być usunięty ze swego stanowiska.

Awanturnicza polityka Anglosasów doprowadzić ich musi do bankructwa

MOSKWA PAP. — Berliński korespondent TASS'a donosi, że oświadczenie marszałka Sokolowskiego wywołało wielkie zamieszanie w wśród przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich w Berlinie. Delegacje państw zachodnich — pisze korespondent TASS'a — ostatnio zachowywały się na Radzie Kontroli bezceremonialnie, naruszając otwarcie i bez skrępowania wszelkie uchwały dotyczące kontroli nad Niemcami.

Liczyły one na zupełną bezkarność. Jednakże — czytamy w korespondencji Tass'a, każdy rozsądnie myślący człowiek musi sobie zdać sprawę z tego, że postępowanie delegatów, naruszających zobowiązania międzynarodowe, musi pociągnąć za sobą poważne następstwa, które w ostatecznym rezultacie doprowadzą do całkowitego fiaska ich awanturniczej polityki.

Dnia 22 marca 1948 roku, w wieku lat 48 zmarł

ś. † p.

Wacław Kędziński

Naczelnik Główny Urzędu Pocztowego Łódź 1

Przewiezienie drogiem nam zwłok nastąpi w dniu 25 marca 1948 r. o godzinie 9 rano, z domu żałoby ul. Wólczańska 35 do Piotrkowa Tryb. gdzie zostaną złożone do grobu rodzinnego.

O smutnych tych obrzędach powiadamiają przyjaciół i znajomych zmarłego
MATKA, CÓRKA, SIÓSTRA I RODZINA

Dnia 22 marca 1948 roku, po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 48 zmarł

tow. WACŁAW KĘDZIERSKI

Naczelnik Urzędu Pocztowego Łódź 1

Prezes Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Poczty i Telekomunikacji Członek Polskiej Partii Robotniczej

Cześć Jego pamięci!

Przewiezienie zwłok nastąpi w dniu 25 marca 1948 r. o godz. 9 rano, z domu żałoby ul. Wólczańska 35 do Piotrkowa Tryb., gdzie zostaną złożone do grobu rodzinnego.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają

Komitet Pocztowy Polskiej Partii Robotniczej
Zarząd Okręg. Zw. Zaw. Prac. Poczty i Telekom.
Okręgowa Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji

Brali łapówki - okradali Skarb Państwa Proces 11-tu urzędników Ochrony Skarbowej w Łodzi

Oskarżenia w wykretnych zeznaniach usiłują zrzucić z siebie odpowiedzialność

W dniu wczorajszym przed Wojskowym Sądem Rejonowym rozpoczął się proces 11-tu urzędników Brygady Ochrony Skarbowej w Łodzi. Jak już donosiliśmy, wykretnie tej afery jest zasługą kontroli wewnętrznej w tej instytucji, której kierownictwo wpadło na trop niesumiennej służby. Proces odbywa się w sali Sądu Okręgowego na Placu Dąbrowskiego.

Rozprawia przewodniczący sędzią Oculio, oskarża mjr. Auster, bronia adwokaci Cisek, Szczerbiński, Ajzner, Zającki, Litwin, Wiszniewski, Krawczyński i Kornicki. Poza tym na sprawę zeznawać będzie trzech biegłych: przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej ob. Bolesław Kmiecik, delegat Ministerstwa Skarbu — inspektor Sołohub z Głównego Inspektoratu Ochrony Skarbowej, oraz ob. Ruprecht.

Według aktu oskarżenia śledztwo wykazało, że oskarżeni nie ujawnili przed Urzędem Skarbowym faktycznych obrotów firm łódzkich tendencyjnie sporządzali wnioski, pobierali łapówki. Swoją przestępczą działalnością narażali Skarb Państwa na znaczne straty.

Adw. Krawczyński — obrońca oskarżonego Żukowskiego złożył wniosek w sprawie przekazania sprawy jego klienta do Sądu Powszechnego, twierdząc, że Żukowski nie popełnił sabotażu. Prokurator zaproponował ostro przeciwko temu wnioskowi, dowodząc, że przestępstwo Żukowskiego godziło w interesy Państwa, utrudniało prawidłową gospodarkę planową.

Sąd przychylił się do zdania prokuratora i odrzucił wniosek adw. Krawczyńskiego.

Pierwszy z pośród oskarżonych zeznawał Kazimierz Tysiak. Nie przyznaje się on do winy, odwołując całkowicie swe zeznanie, złozone w czasie śledztwa. Zaznaczył przy tym, że w czasie dochodzenia nikt nie zmuszał go do składania wyjaśnień, które stworzyły podstawę aktu oskarżenia.

Oskarżony Garuch odwołuje również swe zeznanie, złożone w śledztwie i do winy przyznaje się tylko częściowo. Nie przeczy, że w firmie Myśliborski w czasie rewizji ksiąg otrzymał 2 swetry i kostium kąpielowy, ale miał zamiar za to zapłacić.

Prokurator: Czy fakty postępowanie zgod-

ne jest z etyką urzędnika, państwowego powołanego, do tepienia nadużyć podatkowych?

Oskarżony odpowiada wymijająco — nie umie właściwie odpowiedzieć na to zasadnicze w tym procesie pytanie.

Trzeci z kolei zeznawał oskarżony Milewski. Przyznaje się on tylko do faktu, że w firmie Sołowiej od współnika tej firmy Szrajbera otrzymał 150 tys. zł., które uważał za pożyczkę.

Poza tym Milewski przyznaje, że w jednej z prywatnych wytwórni mydła otrzymał skrzynkę 20 kg mydła, za którą miał zamiar zapłacić.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wszyscy oskarżeni, którzy wczoraj zeznawali, starają się wykretnie wmówić w Sąd, że byli naiwni i braли pożyczki, gdzie się dało nie wiedząc, że popełniali przestępstwo.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu jutrzejszym.

W dniu 19 marca zmarł długoletni pracownik naszych zakładów

s. p.

ZYGMUNT KOWALSKI

W Zmarłym tracimy oddanego i gorliwego współpracownika.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY

Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi

Demonstracje ludności Triestu

przeciw w machinacjom anglosaskich burzycieli pokoju

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Triestu, że 21 marca wieczorem odbyła się tam demonstracja około 4 tysięcy osób. Samochody przejeżdżające przez miasto rozrzuciły ulotki, protestujące przeciwko praktykom mocarstw imperialistycznych, pragnących nie dopuścić do zwycięstwa włoskich sił demokratycznych i do bezpośredniego porozumienia Włoch z Jugosławią.

RZYM (PAP). Omawiając sprawę Triestu, dzienniki „Unita” i „Avanti” podkreślają, że propozycja amerykańsko-francusko-angielska, której właścicieli autorów należy szukać na Wall-Street, nie jest tylko bezwstydnym manewrem propagan-

dowym, obliczonym na naiwność wyborców, lecz i przede wszystkim prowokacją przeciwko porozumieniu państw europejskich.

Ameryka — pisze „Avanti” — od początku wybrała Triest jako główny punkt swej polityki podziału Europy. Obecnie zaś grając na najniższych instynktach nacjonalistycznych, usiłuje wciągnąć Włochy do bloku budowanego na zachodzie Europy. Nie można żywić wątpliwości co do wyjątkowo spekulacyjnego celu tej afery, jeśli się zważy, że Anglia nie chce słyszeć o oddaniu Włochom kolonii, tak jak Bi-

Polacy na Węgrzech do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP otrzymał depeczę treści następującej: „Polacy na Węgrzech zebrani na uroczystej akademii z okazji 100-lecia „Wiosny Ludów” przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie serdeczne pozdrowienia wraz z zapewnieniem gotowości służby dla dobra demokratycznej Polski”.

Nowe ustawy

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP zamierza ogłosić w „Dzienniku Ustaw RP” następujących ustaw: O państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948, o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy, o samorządowym funduszu wyrównawczym.

Włochy bez gazet

RZYM (PAP). W poniedziałek zostały sparaliżowane na przeciąg 24 godzin wszystkie wydawnictwa prasowe. Dla poparcia żądań drukarzy, zastrajkowali nie tylko pracownicy drukarscy, lecz i personel redakcyjny, telefoniści i radiotelegrafisci.

Ofensywa armii ludowej w Chinach

NANKIN (PAP). Według informacji oficjalnej agencji chińskiej wojska ludowe przystąpiły do nowej ofensywy w Mongolii wewnętrznej. Oddziały wojsk ludowych przecięły w miejscowości Ping-Sui linie kolejową między Pekinem a Tatung. Połączenie telefoniczne i komunikacyjne na tej linii jest przerwane od wczoraj.

Po zajęciu kilku dworców kolejowych oddziały chińskiej armii ludowej przedarły się w kierunku miasta Kaigan i zaatakowały miejscowości Kwan-Ling i Wig-Senn na granicy prowincji Cza-Har i Du-Shan. Wojska ludowe rozwinęły również ofensywę w Kiang-Seu i Anhwei na północ od Nankinu i Szanghaju.

PO RAZ PIERWSZY!

POCZTA wydała kartki okolicznościowe do przesłania życzeń wielkonocnych

Cena kartki ze znaczkiem pocztowym 12 złotych.

Do nabycia we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych.

2802-K

Na okres świąteczny

PIWA

doskonale

JASNE — PORTERY — SŁODOWE

Państwowych Browarów

OKOCIM, ŻYWIEC, TYCHY, GRODZISK
ŁÓDZKI ZDRÓJ, ELBLĄG, GDAŃSK i innych

poleca

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY

2023-K

BEONID SOŁOWIEW PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN



STRESZCZENIE POPRZEDNIICH ROZDZIAŁÓW

Rzecz dzieje się w Środkowej Azji (obecnie Związek Radziecki, Uzbekistan) w mieście Buchar, kilkadziesiąt lat temu. Chodża Nasredin, wesół wódz, po wielu latach tułaczki wraca do rodzinnego miasta, gdzie nie wolno nawet wymawiać jego imienia, gdyż zjawienie się jego zapowiada bunt i nieposłuszeństwo ludu wobec okrutnych zarządzeń władzy.

W rodzinnym mieście widzi wyzysk, ubóstwo i bezprawie. Chodża Nasredin postanawia z tym walczyć.

Walczy jednak nie mieczem, a przebiegłością i dowcipem, w których nikt mu dorównać nie może. Od pierwszego dnia pobytu w Bucharze przeżywa mnóstwo przygód, w wielu miejscach udaje mu się podburzyć tłum. Jest poszukiwany przez władzę i za głowę jego wyznaczono wielką nagrodę. Rada państwa obraduje nad tym w jaki sposób należy go uśmiercić, o ile uda się go schwycić.

— I jeśli człowieka pozbawić zawartego w nim płynu, to człowiek ten niechybnie umrze, z czego wnioskuję, o najjaśniejszy panie, że wspomnianego bezboznika i wicherzyciela Chodżę Nasredina należy pozbawić krwi, co najwłaściwiej jest uskutecznić oddzielając głowę od tułowia jego, gdyż razem z krwią która ucieka z ciała, życie z człowieka uchodzi i więcej nie powraca. Oto moja rada, o najjaśniejszy emirze i władco świata!

Emir wysłuchał z uwagą, nic nie odpowiedział i ledwie widocznym ruchem brwi dał znak drugiemu mędrcom, który, chociaż ustępował pierwszemu, jeśli chodziło o długość brody, ale za to przewyższał go objętością swego zawo-

ju, którego nadmierny ciężar w ciągu wielu lat spowodował skrzywienie się w bok jego szyi, co nadawało mu wygląd człowieka wiecznie spoglądającego poprzez wąski otworek z dołu w górę. Pokłoniwszy się emirowi, rzekł:

— O, wielki władco! Podobny blaskiem swoim do słońca! Nie mogę zgodzić się ze sposobem pozbycia się Chodży Nasredina, gdyż wiadomym jest, że dla życia człowieka potrzebna jest nie tylko krew, ale i powietrze i jeśli ściśnięć człowiekowi szyję sznurkiem, a tym samym powstrzymać przyływ powietrza do jego płuc, to człowiek nieuchronnie musi umrzeć i nie może potem zmartwychwstać...

— Tak! — powiedział emir cichym głosem. — Macie rację, o najmądrzejsi spośród mądrych i rady wasze są bez wątpienia bardzo dla nas cenne! Rzeczywiście nie wiadomo, jakbyśmy się potrafili pozbyć Chodży Nasredina bez waszych mądrych rad!

Urwał, nie będąc w stanie powstrzymać wściekłości i gniewu; policzki jego płonęły, nozdrza drżały, a oczy miały błyskawice. Ale nadworni pochlebcy-

filozofowie i rymotwórcy, którzy stali półkolem za plecami emira i nie widzieli groźnej twarzy swego władcy i dlatego nie uchwycili gniewu i ironii w jego słowach, skierowanych do mędrcom, — przyjęli je za czystą monetę, myśląc, że mędrcom rzeczywiście odznaczyli się przed emirem, będąc przybliżeni do niego i obsypani łaskami, a dlatego też należy natychmiast zdobyć ich przychylność, ażeby w przyszłości wyciągnąć korzyści dla siebie.

— O, najmądrzejsi, o perły ozdabiające wieniec naszego najjaśniejszego władcy, o mędrcom, którzy mądrością swą prześcignęli najmądrzejszych z mądrych! Tak oni wielbili i sławili, starając się wzajemnie prześcignąć w p'niści i nie spostrzegli nawet, że emir odwróciłszy się, spogląda na nich, wstrząsając się od wściekłości; wokół zaś zapanowała złorowa cisza.

— O, świecidda wiedzy, o naczyńca mądrości — kontynuowali da jej swe pochlebstwa z przymkniętymi oczami, — drząc w udojeniu służalczości.

(D. c. n.)

Inż. Czesław Bąbliński

7-ca Dyrektora Generalnego CZPW.

Mała racjonalizacja w przemyśle włókienniczym

Przemysł włókienniczy dalsze perspektywy zwiększenia produkcji widzi przede wszystkim na drodze bardziej pełnego, racjonalnego i celowego wykorzystania tych wszystkich możliwości, które w tej chwili posiada. Oczywiście w skali długofalowej zwiększenie naszej produkcji nastąpi jako rezultat planu inwestycyjnego i zapoczątkowanych w chwili obecnej obrzecznych inwestycji, które nie tylko znacznie zwiększą naszą moc produkcyjną, lecz zmienią stosunek wzajemny branż włókienniczych i unowocześnią nasz przemysł.

Wkraczając w nowy etap, przemysł nasz — zgodnie z dyrektywą Ministerstwa Przemysłu i Handlu — rewiduje dotychczasowy zakres planu przemysłowego, uzupełniając go t. zw. planem technicznym. Plan techniczny ma na celu wprowadzenie postępu technicznego i organizacyjnego do naszego przemysłu, rekonstrukcji wewnątrzfabrycznej i międzyfabrycznej, a w ostatecznym etapie podniesienie sprawności technicznej i produkcyjnej.

Pierwszym etapem planu technicznego w naszym przemyśle jest t. zw. mała racjonalizacja. Mała racjonalizacja przewiduje: jak najpełniejsze wykorzystanie istniejących możliwości produkcyjnych drogą uporządkowania procesu produkcyjnego i usunięcia błędów, oraz drobne usprawnienia w zakresie procesu technologicznego i parku oraz pracy obsługi. Przez małą racjonalizację rozumiemy nie idealne rozwiązanie jakiegokolwiek problemu lecz przybliżenie się do idealnego rozwiązania i poprawienie stanu istniejącego. Winny nią być objęte przede wszystkim takie zadania, które istniejącymi środkami na fabryce lub kosztem niewielkich nakładów inwestycyjnych dadzą się szybko przeprowadzić.

Błędem byłoby uzasadnienie potrzeby małej racjonalizacji wiązać wyłącznie z planem technicznym. Jest ona również niezbędna w związku z masowym ruchem współzawodnictwa pracy i wielowarsztatowym, który istnieje w naszym przemyśle. W parze z tym ruchem idzie wyższy stopień organizacji pracy. Przewodnik pracy, wielowarsztatowiec — robotnik dostrzegając i usuwając błędy własnej pracy, widzi coraz wyraźniej błędy i niedomagania, które — oddziaływując na jego pracę są od niego niezależne. W rezultacie zaczynają robotnicy coraz więcej żądać i w tym mogą stawić pod adresem swego kierownictwa technicznego. W ten sposób jako wynik współzawodnictwa robotników musi powstać współzawodnictwo personelu technicznego i organizacyjnego fabryk. Winno ono nosić charakter zespołowy i jego najwłaściwszą formą wydaje się właśnie akcja t. zw. małej racjonalizacji.

By mała racjonalizacja spełniła swe zadanie musi ona stać się ruchem masowym. Jak każdy masowy ruch nie może być ona krepowana i włączana w zakres ramy, lecz winna swym zasięgiem objąć wszystkie grupy ludzkie w naszym przemyśle, niezależnie od szerokości hierarchii przemysłowej, z tym, że oczywiście inny zakres i inny charakter będzie miała racjonalizacja na odcinku pracy robotnika, inny w zakresie pracy majstra, jeszcze inny w skali kierownictwa technicznego fabryki. Nie krepując możliwości rozwojowych tego ruchu, Centralny Zarząd na podstawie analizy i obserwacji naszych fabryk postanowił ująć go częściowo w ściśle formy organizacyjne i nastawić w określonym kierunku po to, by móc planować i kształtować zjawiska techniczne i ekonomiczne, które na podłożu tego ruchu występują.

Mała racjonalizacja została ujęta organizacyjnie w następujące grupy:

1. Racjonalizacja procesu technologicznego i produkcyjnego. Kierunek ten wyraża się w racjonalizacji procesu produkcyjnego przedziałów, tkalni, wykończalni itd.
2. Racjonalizacja miejsca roboczego i związane z tym kursy dla wielowarsztatowców i podwyższenie kwalifikacji.

3. Racjonalizacja ustawienia maszyn pod kątem przystosowania ich do zwiększonych norm obsługi.

4. Racjonalizacja transportu wewnątrzfabrycznego.

5. Racjonalizacja ruchu i energetyki. Poza tym z akcją tą winny łączyć się: usprawnienie techniki bezpieczeństwa pracy i związany z nią plan podwyższenia bezpieczeństwa pracy w fabrykach oraz usprawnienie form organizacji wewnątrzfabrycznej i nadrzędnych.

Po zakończeniu tego etapu w etapie drugim przewidujemy racjonalizację, która ma objąć wewnątrzfabryczną gospodarkę surowcową i materiałową. Zagadnienie to z uwagi na wysoki udział w kosztach własnych produkcji „surowiec i materiały pomocnicze” jest w naszym przemyśle bardzo ważne.

Akcja racjonalizacji nie jest ani „odgórną” ani „oddolną”. Powstaje ona wszędzie tam, gdzie istnieją ludzie myślący i wykazujący chęć analizy własnej pracy oraz spostrzegawczość i pomysłowość. Obejmuje więc ona swym zasięgiem nie tylko fabryki, lecz

biura, instytucje, centrale; wybiega daleko poza ramy przemysłu. Tym nie mniej dla organizacyjnego jej ujęcia Centralny Zarząd powołał u siebie Komisję Główną akcji małej racjonalizacji, której są podporządkowane komisje profilowe i komisje branżowe. Komisji profilowych jest 9. Rozpracują one zagadnienia racjonalizacyjne — zgodnie z podanym uprzednio przyjętym kierunkiem racjonalizacji. W zakresie każdej komisji zostaje wytypowane tylko 4—5 konkretnych zagadnień. Tu rozpracowuje się szczegółowo i z przykładami wszystkie możliwe formy i kierunki rozwiązania danego zagadnienia. Materiał z komisji profilowych zostaje skierowany do komisji branżowych, na czele której stoi dyrektor produkcji danej branży przemysłowej, a więc bawełnianej, wełnianej itp. Komisji branżowych jest 9. One to na podstawie otrzymanych materiałów typują najwłaściwsze zadania racjonalizacyjne dla poszczególnych fabryk, wchodzących w skład branży, ustalają hierarchię tych zadań i wybierają wspólnie z komisją racjonalizacji, która jest powołana w każdej fabryce, najwłaściwsze formy

rozwiązania zadania racjonalizacyjnego spośród wszystkich możliwych rozwiązań, podanych przez komisje profilowe.

Komisje fabryczne, na czele której stoi dyrektor produkcji, na podstawie otrzymanych wytycznych z komisji branżowych i swych własnych obserwacji fabrycznych, zestawiają t. zw. plan małej racjonalizacji dla danej fabryki. Plan ten po zatwierdzeniu przez dyrekcję branżową staje się obowiązującym i wchodzi jako część składowa do wskaźników planu ogólnego — przemysłowego fabryki.

Rezultatem planów małej racjonalizacji, które powstaną na fabrykach, będą w skali naszego przemysłu:

- 1) dodatkowy plan produkcji ilościowej,
- 2) dodatkowy plan podwyższenia gatunku, t. j. jakości produkcji,
- 3) plan obniżenia kosztów własnych produkcji,
- 4) plan podwyższenia wskaźników wydajności pracy i płac zarobkowych.

Efekt ekonomiczny małej racjonalizacji jest w tej chwili przedmiotem studiów w naszym przemyśle.

Na szpaltach prasy

Przez jednolity front - ku jedności organicznej

„Robotnik” — centralny organ bratniej PPS zamieścił artykuł poświęcony omówieniu zadań stojących przed Polską Partią Socjalistyczną w nowym okresie historycznym. Artykuł ten cytujemy poniżej w obszernych wyciągach.

Nawiązując do słów tow. Wiesława i tow. Cyrankiewicza „Robotnik” stwierdza:

Jeżeli odrodzone partie robotnicze PPS i PPR, potrafiły tak pokierować polityką polskiej klasy robotniczej, że w ciągu czterech lat zdołały przezwyciężyć ogromny balast rozłamowy, nagromadzony w ciągu niemal półwiecza, to świadczą to, iż OBIE PARTIE ZDAŁY DOBRZE EGZAMIN DZIEJOWY.

Rozpoczynający się okres wymagać będzie wzmożonej pracy walki, czujności i dyscypliny.

W szeregach POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ w okresie tym musi nastąpić zdwojony wysiłek pracy ideologicznej. Partia nasza zrobiła ogromny krok naprzód i w wielkim stopniu wyzwoliła się z balastu nacjonalistycznych, oportunistycznych i drobnomieszczańskich, jakie pozostało nam w spadku przedwojenne kierownictwo PPS i wojenna deformacja WRN-

owska. Partia nasza przetrwała dotychczasowy dorobek ideologiczny, sięgnęła do spuścizny polskiej lewicy socjalistycznej lat przedwojennych, wchłonęła dużą część doświadczeń rewolucyjnego skrzydła ruchu robotniczego i w pracy codziennej i w walce wykuła świadomość klasowo-rewolucyjną. Ale nie doszliśmy jeszcze do tego stanu, w którym ta świadomość marksowskiego socjalizmu stała się własnością całej partii, a nawet całego jej aktywu. Pokutują jeszcze w naszych szeregach szczątki przeżytej ideologii przedwojennej prawicy, rządzącej ówczesną PPS. MUSIMY WYTYEŻYĆ NASZE SIĘBY, by podnieść Partię na najwyższy szczebel świadomości ideologicznej i USUNĄĆ RESZTKI OWEGO SPADKU WROGIEJ NAM MYŚLI POLITYCZNEJ.

„Robotnik” słusznie przestrzega przed wrogami ideologicznymi, którzy na nowym etapie niewątpliwie wzmożą swą szkodliwą robotę. Sięgają oni do swego znanego już arsenału:

Będą wam mówić, że nadechodzi okres likwidatorski. Będą szerzyć defetyzm i zwątpienie, podkopując aurytety partii i jej kierownictwa. Musimy na to odpowiedzieć ofensywnym natarciem. Idziemy ku zjednoczeniu ruchu robotniczego jako Partia, która prag-

nie wnieść do szeregów nowej „zjednoczonej partii WSZYSTKIE POZYTYWNE OSIĄGNIĘCIA SWEGO DOTYCHCZASOWEGO DOROBKU I WSZYSTKO CO WARTOŚCIOWE Z AKTYWU ORGANIZACYJNEGO. Ażeby NIE TYLKO ZSUMOWAĆ dotychczasowe siły PPS i PPR, ale POMNOŻYĆ je przez zjednoczenie.

Tym, którzy ten nowy okres zechcą wyzyskać dla siania zamętu, nieufności, defetyzmu i likwidatorskiego panikierstwa, odpowiemy wzmoczoną czujnością i zdwojoną dyscypliną, CZUJNOŚCIĄ, KTÓRA SPARALIŻUJE W ZARODKU PRÓBY DWYWERSJI, A DWYWERSANTÓW WYRZUCI POZA BURTE PARTII. Dyscypliną, która zewzrte nasze szeregi, by karnie i w porządku realizowały zadania, wytyczone im przez władze i kierownictwo partyjne.

Nawiązując do artykułu tow. Wiesława „Robotnik” pisze:

Dziś bieżącym, bezpośrednim hasłem postępowym, dla polskiego ruchu robotniczego staje się HASEŁO JEDNOŚCI ORGANICZNEJ. Chodzi o to, by hasło to w okresie, jakie stoi przed nami, przyswoiła sobie mocno nasza Partia i jej aktyw. Ażeby psychyczne opory tradycji i przeszłości zostały ostatecznie przezwyciężone. Im szybciej to nastąpi, tym większy będzie efekt naszego połączenia.

W zakończeniu artykułu „Robotnik” odpowiada tym, którzy upraszczając i spychając wielkie zagadnienie, chcieliby ściśle określić termin utworzenia jednej partii robotniczej:

Proces zjednoczenia się polskiego ruchu robotniczego odbywa się od lat czterech i postępuje normalnie naprzód. Tow. tow. Cyrankiewicz i Wiesław zarejestrowali w swych wypowiedziach, wymowny fakt, że mineliśmy stację jednolitego frontu i jedziemy prostą drogą ku jedności organicznej. Ale pociąg historii nie jedździ według rozkładu jazdy, wyliczonego w godzinach i minutach. Znamy tylko jego kierunek. Dzień przybycia do następnej stacji zależy od realizacji tych wszystkich zadań, które wytyczają nam w swych wystąpieniach tow. tow. Cyrankiewicz i Gomulka.

PRZEZ JEDNOLITY FRONT KU JEDNOŚCI ORGANICZNEJ — oto odcinek dalszej drogi, którą od dnia wyzwolenia Polski krączy w coraz szybszym wspólnym marszu Polska Partia Socjalistyczna i Polska Partia Robotnicza.

Okazujcie legitymacje w tramwajach

Stosownie do przepisu, jaki obowiązuje ko-rzystających z tramwajowych legitymacji — należy okazać legitymacje bez wezwania konduktora, czyli przygotować ją wcześniej, nie czekając, aż konduktor poprosi o jej okazanie.

Wielu jednak pasażerów nie stosuje się do tego przepisu, a nawet na specjalne wezwanie konduktora odmawia okazania swej legitymacji, wymagając, by konduktor wierzył na „słowo”.

Opór okazywania legitymacji, szczególnie w czasie natłoku, ułatwia przejazdy po cenach ulgowych pasażerom, nie mającym prawa do taryfy ulgowej. Poza tym każdy oporny pasażer zabiera konduktorowi wiele cennego czasu, nim raczy znaleźć swą legitymację, co powoduje „niezabielewanie” kilku wysiadających właśnie pasażerów.

Jasne jest, że tego rodzaju stan rzeczy przynosi znaczne straty instytucji tramwajowej, a równocześnie społeczeństwu łódzkiemu, gdyż

jest głównym źródłem deficytu, uniemożliwiające powiększenie taboru tramwajowego, co odbija się i na samych ulgowcach, którzy w drodze do pracy i z pracy podróżują w nadmiernie natłoczonych wagonach, niszcząc swe ubrania, lub wogóle nie mogą wsiąść do przepełnionych pociągów.

Ponieważ wszelkiego rodzaju przepisy w danej sprawie nie odniosły skutku, pracownicy tramwajowi tą drogą apelują do publiczności łódzkiej korzystającej z taryfy ulgowej: okazujcie swe legitymacje! Ułatwiają pracę konduktorowi, przygotowując zawnazem legitymacje! Spełniajcie swój obowiązek obywatelski, współdziałając z konduktorem przy zatargach z opornymi pasażerami!

W rozumieniu zatem wspólnego interesu przepis o właściwym okazywaniu legitymacji winien być bez zastrzeżeń przestrzegany przez łódzki świat pracy.

Za grupę konduktorów:
S. Mikołajczyk, pracownik KEL.



STRESZCZENIE POPRZEDNICH ROZDZIAŁÓW

Na podstawie doniesienia profesora Kuźnicowa, które wpłynęło do radzieckich władz bezpieczeństwa, zatrzymano jakiegoś człowieka w mundurze majora wojsk radzieckich. Profesor twierdzi, iż jest to były niemiecki komendant miasta Naflogradu, który rządził miastem podczas okupacji, Johann von Launitz. Podczas badania aresztowany przyznał się, iż jest on istotnie byłym niemieckim komendantem Naflogradu. Jednocześnie schwytany Niemiec oświadczył, iż punktualnie o 12-jej

w nocy w okolicach dworca wyleci w powietrze ważny obiekt radziecki. Opowiadanie w tym miejscu wraca do wypadków, które wydarzyły się w Naflogradzie podczas okupacji, gdy rządził tu Niemcy.

Do sztabu niemieckiego, który mieścił się w pobliżu Naflogradu, przybywa agent wywiadu niemieckiego, major von Launitz. Miejscowe dowództwo niemieckie wyznacza Launitza na stanowisko komendanta Naflogradu. Launitz udaje się do Naflogradu, lecz w drodze napadają nań partyzanci. Launitzowi udaje się uratować.

Jednocześnie dostarczają do sztabu schwytanego przez Niemców partyzanta, który postanawia uciec.

Strzelanina natychmiast ustala. Z za drzew ostrożnie wyłonili się ciemne postacie partyzantów. Właśnie z tego momentu skorzystał Launitz. Kilka ostrożnych kroków na bok kilka skoków i Niemiec był już w pobliżu upragnionych krzaków.

Gdy się znalazł w gąszczu leśnym, był cały podrapany i okrwawiony. Chciał uciekać dalej, będąc przekonany, że najtrudniejsze jest już poza nim.

Nagle w krzakach rozległy się jakieś szmer i nim Launitz zdążył zorientować się, czy jeś stalowe ręce chwyciły go mocno...

IX.

Wychodząc z maszyny Luiza usłyszała dźwięki muzyki. Ktoś grał na fortepianie sentymentalne wale Sopena. Dyżurny wartownik otworzył uprzejmie drzwi i zastąpił w bezruchu, oczekując na rozkaz.

— Proszę zameldować panu komendantowi.

wi, że starszy sędzia śledczy gestapo, Luiza Mueller, chce natychmiast z nim się rozmówić, powiedziała do wartownika.

Będąc już w hallu Mueller zbliżyła się do lustra i badawczym wzrokiem spojrzała na swe odbicie. Uśmiechnęła się z zadowoleniem, konstatając, że wygląda jak zawsze nieskazitelnie. Jeszcze kilka pociągnięć szminką i Luiza Mueller była przygotowana do spotkania nowego komendanta. Pewnym krokiem skierowała się do drzwi, przystanąła na progu i nagłym ruchem otworzyła je.

— Zjawiłam się według rozkazu... Z uśmiechem oznajmiła, patrząc na wysokiego oficera, który siedział przy fortepianie.

Launitz przestał grać. Nie powstał na powitanie, popatrzył tylko uważnie badawczym wzrokiem.

— Czy pani wybrała się na bal? — zapytał niespodziewanie.

— Nie rozumiem pana! — odpowiedziała nieco zmieszonym głosem.

— A ja nie rozumiem, co oznacza pani tualeta.

(D. c. n.)



PROMYK

Jan Marcin Szancer

TANECZĄCE SŁOŃCE

Jest taki dzień w roku, kiedy słońce tańczy. — Wie o tym ziemia i las, każda gałąź i zwierzę nawet zmarznięty mech i miś budzący się ze snu zimowego. — Tylko człowiek nie wie, nie rozumie, dlaczego to właśnie tego dnia świat robi się zielony i złoty, dlaczego ciepły wiatr przynosi zdaleka jakąś muzykę uroczystą i radosną, rozbrzmiewa pieśnią ptaków. Człowiek dowiaduje się o wszystkim z kalendarza, albo gazety, radio podaje mu komunikaty meteorologiczne, a w tym komunikacie nie ma mowy o żadnym tańcu słonecznym. Więc oczywiście niema czym sobie zawracać głowy. Przewidziana natomiast jest mgła, lekkie opady, to znaczy, że lepiej nie wychylać nosa z domu.

A polami, na których tają ostatnie platy śniegu, ucieka Marzanna zima ubrana w słomiane chochołowe futro. Pędzi na północ nie oglądając się za siebie, a za nią pomyka Weles żył okrutnie, diablisko z wilczą mordą i rogami kozła. Chce zdążyć przed świtem zanim się rąbek ziemi rozplomięni jutrzemką i mgły uniosą się w górę jak stara kurtyna. Weles zatyka kosmatymi łapami uszy, żeby nie posłuchać piania kogutów, które go zawsze dreszczem przenika, a nierządno o niemile boleści żołądka przyprawia.

Mineł śladem gór, mineł rozległe równiny, już i siny Bałtyk przed nimi stojący falbanami pian. Wtedy Marzanna zadyszała od biegu tak do Welesa zagaduje:

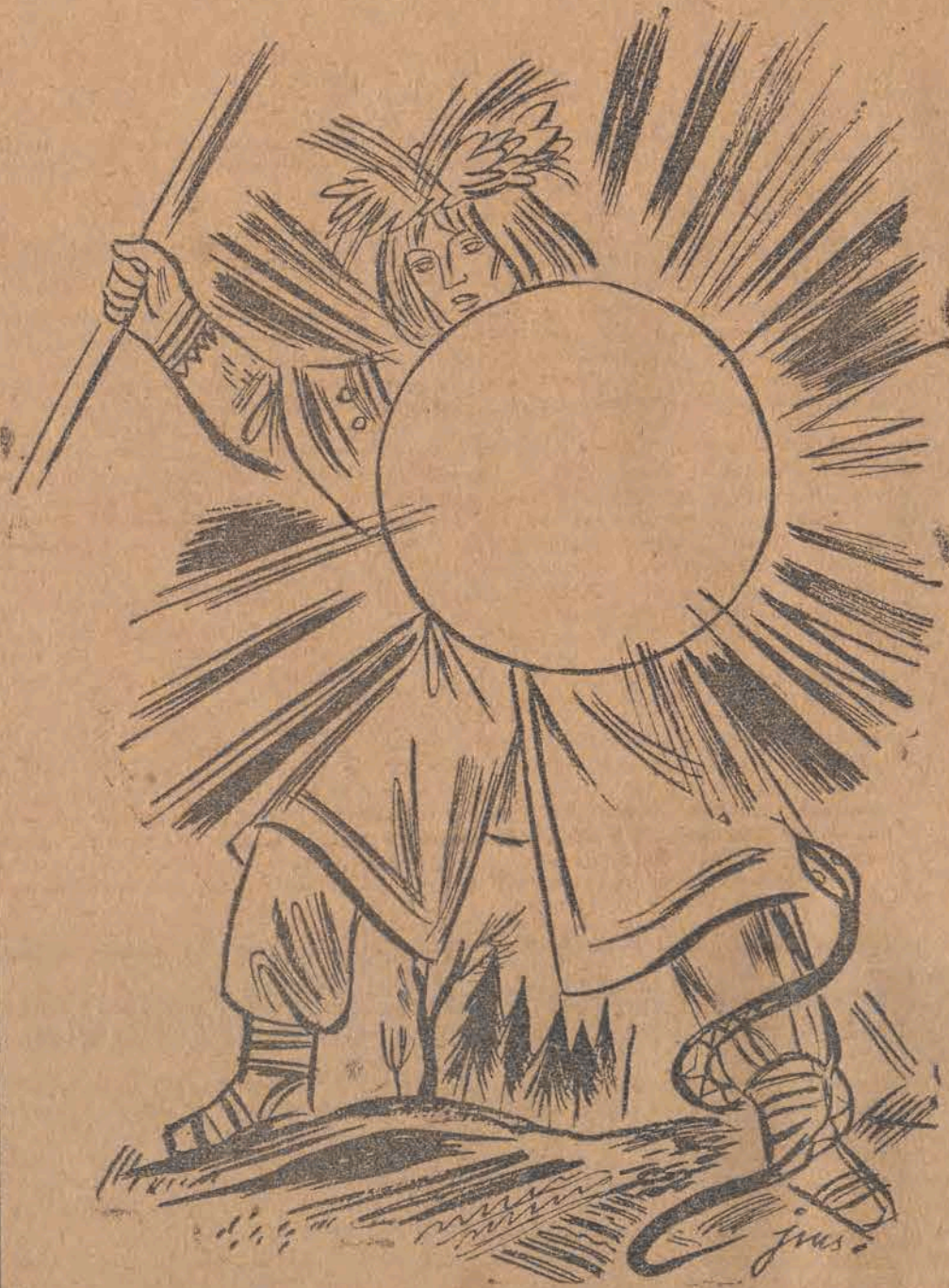
— Spróbujmy jeszcze raz i coś z tego, że się w zeszłym roku nie udało... widać zmija była źle karmiona, ale teraz, kiedy ja na kradzionym mleku wypasłam z pewnością go ugodzi.

— Jakże to? Znowu bez pasa będę gonił? — narzeka Weles — bo diabeł był pięknie zmija przepasany, a psaki leb gada lśnił mu na brzuchu jak kłamra.

— Rzucaj prędzej zmija, ja czary odśpiewam — rozkazuje Marzanna — za chwilę Dadźbóg rozpocznie swój taniec. Spiesz się.

Chcąc nie chcąc odpina Weles zmijowy pas, a tu wąż odskoczy jak sprężyna, wysoko w powietrzu lukiem śmignie, po ziemi się ślizga krętą drogą. — A za nim biegną słowa zaklęcia:

— Niechaj twoje spojrzenie zabije słońce! Niech twoje sploty zduszą wszelki kwiat i paczek na drzewie, niech się zieleń zamieni w rdzę, a życie w próchno. Niech jad twoich zębów zatruje słońce Dadźboga, aby się pokrył plamami, zczerniał. A po-



tym niech się stanie białość i zima wieczysta.

W tej chwili z pobliskiej zagrody kaszubskiej rozległo się radosne pianie koguta. Spłoszona Marzanna i Weles skoczyli

w fale i zanurkowali gdzieś na dno. Teraz przekradają się w zielonym mroku ku północy.

A nad ziemią wystrzeliła w niebo radosna fanfara światła. Jakby kto garść stoci-

stych grołów rzucił w błękit, a one się rozprysły rozświetliły kopułę nieba.

Już i tarcza ognista słońca wznosi się ponad góry, a z nią razem postać ogromna rycerza Dadźboga. Odsłonił tarczę i na ziemię spojrzaly oczy dobrośliwe, przejrzyste. A ziemia się ścieleła do stóp rycerza, wyczekująca znaku.

Zadał w róg wicher, zadźwięczały gąłtzie drzew jak struny arfy, a od lasów podniosł się świętośliwy chór ptaków.

Stąpił rycerz złoty na pole, już ci spod ziemi kielki zielone wytrysnęły, stąpił na polanę leśną, obudziły się paki lepkie żywicy, stąpił ku górcom... i wtedy nagle z pieczary wyskoczył imija zdradziecka, zębami jadowitymi w stopę złotą godzi.

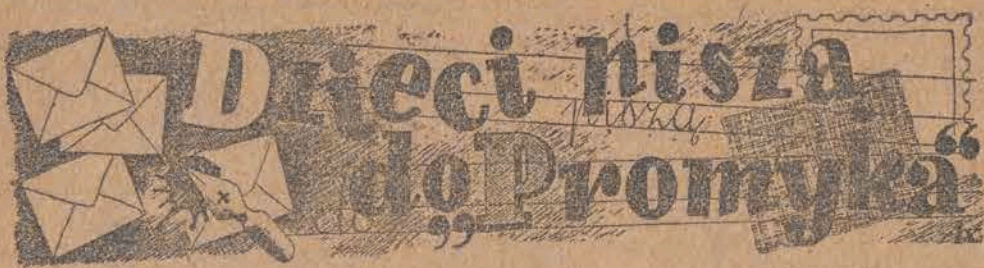
Rozdeptał Dadźbóg leb gada, nawet na niego nie spojrzawszy, jeszcze śliskie cielsko chciało skrętać nogę tańczącą opleść, ale żarem słonecznym porażone opadło, zszarzało, rozpadło się w proch.

A Dadźbóg tańczył, coraz szybciej, coraz wspanialej i tarczę coraz wyżej unosił na niebo, zwycięską tarczę słońca.

Jest taki jeden dzień w roku, kiedy słońce tańczy — tak mówią dawne słowiańskie legendy — ten dzień zwycięstwa życia nad zimą — śmiercią, to pierwszy dzień Wielkanocy.



Przedwiośnie



Kochany Promyku!

Tyś dzieci przyjmujesz do swego grona, mamy więc nadzieję, że i nas też nie odepchniesz. Naprawdę ciekawy jesteś, „Promyku”, kto do Ciebie tak odważnie się wprasza? Nie wiemy, czy się pomieścimy w Twym kąciku, bo wszystkie dzieci ze szkoły powszechnej w Woli Buczkowskiej chcą być wciągnięte na listę Twych korespondentów. A teraz mamy do Ciebie wielką prośbę: czy nie zechciałbyś kochany „Promyku” w naszym imieniu poprosić wszystkie dzieci z całej Polski, które do Ciebie piszą, aby pomogły nam założyć biblioteczkę, której brak dotkliwie odczuwamy? Tak bardzo lubimy czytać książki, lecz zebrałszy ich dopiero kilka, tak, że jeszcze nie możemy otworzyć biblioteki, nawet malej. Gdyby na każde z nas wypadła chociaż jedna książka, to wtedy wszystkie dzieci mogłyby wypożyczać książki, zamieniać i czytać. Kochany „Promyku” Ty tak ładnie pisać do wszystkich dzieci, myślimy, że się na nas nie pogiewasz za to, że zaraz na wstępie o coś Cię prosimy. Mamy nadzieję, że nam pomożesz. Przecież dzieci w miastach

mają wiele książek, to może jaką ofiarują dla naszej szkoły. My, dzieci wsi, książek nie mamy i nie mamy pieniędzy, aby je sobie kupić. No, ale na pierwszy raz dosyć tego pisania, bo gdyby „Promyk” otrzymywał wszystkie takie obszernie listy, to wcale nie odpisywałby na nie, prawda? Wszystkie dzieci ściskają Cię „Promyku” (ale nie uduszają).
Szkoła Powszechna w Woli Buczkowskiej

Odpowiedź Redaktora

Kochane dzieci, ogromnie ucieszył mnie Wasz list i gdyby nawet był 3 razy dłuższy, to i tak z przyjemnością przeczytałbym go i napisał odpowiedź. Choć raduję mnie każdy nowy korespondent i przyjaciel „Promyka” (to nie znaczy, że „starzy” przyjaciele są mi obojętni), w tym wypadku radość jest podwójna, bo jesteście — jak same piszecie — dziećmi wsi. Czy to Was dziwi? Rozumiecie chyba, moje miłe i moi mili, że „Promyk” pragnie być gazetką wszystkich polskich dzieci i tych z miasta, i tych z wiosek. Dotychczas jednak pisywało do nas mało dzieci z wiosek, i „Promyk” martwił się

tym. Liczymy teraz na Was, dzieci z Woli Buczkowskiej. Pisujcie do nas stale — wszystkie razem i każde oddzielnie — o swojej szkole, o domu, o rodzicach, rodzeństwie, pisujcie o swych troskach, trudnościach i radościach, piszcie jakie zamiary macie na przyszłość. A teraz o Waszej biblioteczce, to znaczy o biblioteczce, o której dopiero marzycie: nie gniewam się, tylko cieszę z tego, że pragniecie czytać i uczyć się. Tak właśnie być powinno w naszej Polsce Ludowej. Nietylko ziemia i fabryki należą do nas, do ludzi pracy — ich dzieci, lecz także nauka i kultura. Spodziewamy się, że biblioteczkę — będziecie wkrótce miały. „Promyk” i „Głos Robotniczy” zrobią wszystko co w ich mocy, by Wam w tym dopomóc. Serdecznie pozdrawiam uczniów i nauczycieli Waszej szkoły, a także ściskam każdego z Was z osobna.
Redaktor.

Drodzy czytelnicy i przyjaciele „Promyka”. Jestem pewny, że każdy z Was przeczytał uwaźnie i dobrze zrozumiał list Waszych kolegów i koleżanek z Woli Buczkowskiej. Wiem też dobrze, że każdy z Was, tak samo jak i oni, marzy o książkach, a jednak sądzę, że dzieci z wiosek mają rację: w miastach łatwiej o książki — gdy nie ma się własnych, można wypożyczyć w jakiejś bibliotece. „Promyk” postara się przyjść z pomocą dzieciom z Woli Buczkowskiej, lecz i Wy, dzieci możecie coś dla nich zrobić. Gdy każde z Was odda im choć jedną książkę, już przeczytaną, biblioteczkę otrzyma nie tylko Szkoła Powszechna w Woli Buczkowskiej, lecz i szkoły wiejskie innych wiosek. Mamy nadzieję, że wola-

nie dzieci wsi dotrze również do dorosłych i nie pozostanie głosem wołającego na puszczy, ale niechże i dzieci i młodzież wykażą, że rozumieją, co to znaczy przyjaźń i szczerą braterstwo dzieci miast i wsi.

ODPOWIEDZI:

Danusz Wojtańczyk:

To dobrze, że w końcu przelamała nieśmiałość i napisała do „Promyka”. Do Twych koleżanek w Związku Radzieckim możesz normalnie posyłać listy pocztą.

Jadzi Pewnickiej i Helence Rysównie:

Dziękuję Wam za list z Czechosłowacji. Odeśle go Wam pocztą. Pisujcie częściej.



Sarenki

Droga PPS - droga do jednej partii robotniczej

Przemówienie sekretarza CKW PPS tow. Ćwika na konferencji łódzkiego aktywu PPS

Polska Partia Socjalistyczna jak i cała klasa robotnicza weszła w nowy etap, etap przemówienia, etap który określony zgodnie przez tow. Cyrankiewicza i Gomułkę jako okres, w którym „zagadnienie jednolitości organizacyjnej winno być politycznie organizacyjnie skonkretyzowane”.

Przy rozważaniu tego problemu towarzysze zadają sobie szereg pytań:

Pierwsze pytanie: czy problem jednolitości organizacyjnej jest problemem nowym czy jest ideą nagłe postawioną, idea, która mogła zaskoczyć członków obu partii marksistowskich?

Odpowiedź na pierwsze pytanie: obie partie już dawno sformułowały swój zasadniczy stosunek do problemu jednolitości organizacyjnej. W listopadowym umowie 1946 r. o jednolitości działania, problem ten został postawiony w formie zobowiązania obu partii marksistowskich. Problem ten był wielokrotnie omawiany przez przywódców obu partii jako perspektywa historyczna.

Przypominam to co mówiłem sam na Waszej III Konferencji Łódzkiej. Mówiłem, że idea jednolitości organizacyjnej nie została wynaleziona przez tow. Wiesława i Cyrankiewicza. Twórcami tej idei są twórcy naukowego socjalizmu Karol Marks i Engels. Kiedy przed sto laty formułowali oni słynny Manifest Komunistyczny, kiedy nakreślali program polityczny proletariatu i wytykali rolę klasy robotniczej jako „wanguardę postępu i cywilizacji, to nie zamierzali tworzyć dwóch walk jednej rewolucyjnej, a drugiej umiarkowanej i nie zamierzali pisać dwóch programów i dwóch strategii i taktyk, jednej dla komunistów, czy PPR-owców, a drugiej dla PPS-owców. Twórcy naukowego socjalizmu stawiali jako niezbędny warunek jednolitości działania klasę robotniczą i jedno polityczne kierownictwo.

Własna inicjatywa

Przypominam również, że na tej konferencji mówiłem o tym, zgodnie z wypowiedzianymi Sekretarza Generalnego Partii tow. Cyrankiewicza na XXVII Kongresie PPS-u, że Partia nie może zajmować wobec problemu jednolitości organizacyjnej stanowiska cnotliwej niewiasty, zniewalanej przez ogniste strąki, że nie możemy głosić tylko pozytywnego stosunku do tej jednolitości w perspektywie historycznej, ale że musimy wnieść własną swoją inicjatywę w zbliżenie ideologiczne obu nurtów klasy robotniczej i likwidacji wyrw tam, gdzie one jeszcze istnieją.

Postawienie problemu jednolitości organizacyjnej w sensie konkretyzacji nie zaskoczyło członków obu partii marksistowskich. Może ono natomiast zasłać popiech, może spowodować przygnębienie wśród tych, którzy traktowali problem jednolitości klasy robotniczej jako manewr taktyczny, przerażenie, którzy markowali trzeszami o jednolitym froncie swój wrogi stosunek do naszej rzeczywistości.

Odpowiedź na pytanie drugie: analiza dana przez tow. Cyrankiewicza w referacie na Radzie Stołecznej w Warszawie i przez Gomułkę w artykule ogłoszonym w „Głosie Ludu” w dniu dzisiejszym.

Zarówno w sytuacji wewnętrznej naszego kraju, gdzie proces niwelacji różnic posunął się, jak to stwierdza tow. Wiesław, daleko naprzód, jak i w sytuacji międzynarodowej ukształtowały się zjawiska i fakty w takim stopniu, że problem jednolitości organizacyjnej staje jako zagadnienie konkretne. O tych warunkach mówił szczegółowo w swej analizie tow. Rapański.

Ale czy wszyscy członkowie naszej Partii całkowicie dojrzała do tej jednolitości?

Napewno nie wszyscy jeszcze członkowie dojrzała do tej jednolitości. Jeszcze istnieje cały szereg hamulców uczuciowych, przywiązania do tradycji, uprzedzeń, niedowierzań itp.

Ale nie należy czekać aż wszyscy członkowie obu Partii dojrzała w stu procentach do tego problemu.

Przyszłościowe dostrzeżenia mas

Partia winna przyspieszać dostrzeżenie mas do tego problemu, winna pogłębiać przez aktywną i planową pracę świadomość marksistowską.

Na te uwagi tow. Cyrankiewicza poświęconej w swym historycznym przemówieniu III Konferencji Łódzkiej PPS-u, której przebieg groził uwstecznieniem dokonanego już procesu jednolitości organizacyjnej — nasuwa się pytanie dodatkowe, czy Łódzka Organizacja dojrzała do konkretyzowania politycznie i organizacyjnie problemu jednolitości klasy robotniczej?

Na podstawie głębokiej dyskusji, której przed chwilą byliśmy świadkami, na podstawie głosów z terenu, z dołowych organizacji PPS-u, z fabryk i warsztatów pracy możemy stwierdzić, że Łódzka Organizacja, pomimo istnienia poważnych braków i błędów w praktyce jednolitego frontu — dojrzała do tego problemu.

Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, w sobotę, 30 marca odbyła się konferencja Aktywu Łódzkiego PPS. Na zakończenie dyskusji na konferencji Łódzkiego Aktywu Wojewódzkiego zabrał głos tow. Tadeusz Ćwik, który powiedział co następuje:

Słyszeliśmy tutaj wspaniałe, rozsądne, z poczuciem rzeczywistości i z męskim spojrzeniem przemówienia tow. Salskiej, tow. Solta, Sekr. WK tow. Stawińskiego i wielu

innych, którzy ujawniali swą głęboką dojrzałość polityczną. Dziś na tej sali nie było wymyślenia, zaskoczenia ani też pedu „aby przódzić i kto przódzić”.

Łódzka organizacja PPS musi bezlitośnie walczyć z odchyleniem prawicowym

Pomimo tak przychylniej oceny tej konferencji, uważam za niezbędną poświęcić wiele uwagi III Konferencji Łódzkiej i uważam za rzecz wskazaną, aby cała organizacja łódzka, stawiając problem jednolitości organizacyjnej w sensie zbliżenia się do realizacji, przeprowadziła równocześnie akcję mającą na celu całkowite zrozumienie istoty braków i błędów, ujawniła ich źródła oraz przewyżczyła te trudności, jakie nagromadziły się w politycznej działalności organizacji łódzkiej.

Pragnę przypomnieć towarzyszom, że Komisja Polityczna CKW, ingerowała bezpośrednio po III Konferencji w stosunki organizacji łódzkiej, że Komisja Polityczna uznała, że najlepszą metodą przewyżczenia Waszych

trudności jest rozwinięcie samokrytyki marksistowskiej przez aktywność kierownictwa organizacji łódzkiej, jest bezlitośna walka z wszelkimi wahaniami, likwidacja do końca odchylenia prawicowego od jednolitego frontu politycznej CKW oraz kontrola działalności wszystkich ogniw partyjnych i ciał kierowniczych od góry i od dołu.

Komisja Polityczna uznała, że referaty i uchwały III Konferencji Łódzkiej, leżały całkowicie na linii politycznej CKW i uchwał XXVII Kongresu, natomiast przebieg dyskusji na konferencji budził zastrzeżenia i obawy o stan nastrojów części aktywu partyjnego organizacji łódzkiej.

Istota błędów III konferencji łódzkiej PPS

Błąd III Konferencji Łódzkiej polegał na tym, a o błędach nie powinniśmy się wstydić mówić publicznie, że część delegatów zaplątała się w całkowicie negatywną krytykę braków w praktyce jednolitego frontu.

Część delegatów znalazła się wobec pewnych trudności, jakie nastąpiła praktyka jednolitego frontu, zapomnieli o wspaniałych osiągnięciach, które w polskiej rzeczywistości dała jednolitość działania PPS-u i PPR-u i w krytyce swej, przejeżdżając błędy, zatraciła perspektywę, niektóre zaś głosy podważały wiarę w jednolity front, denaturalizowały organizację łódzka, podkopywały wiarę w socjalizm.

Komisja Polityczna uznała, że wypowiedzi niektórych delegatów III Konferencji mogły spowodować członków Partii na manowce negacji jednolitego frontu. **ZASADNICZY BŁĄD CAŁEJ KONFERENCJI POLEGAŁ NA TYM, ŻE NIE DAŁA ONA NALEŻYTEJ ODPRawy TYM GŁOSOM, A NA ODWRÓT, NA WIELE NIEWŁASCIWYCH WYSTĄPIENIACH CZĘŚĆ DELEGATÓW III KONFERENCJI REAGOWAŁA BIEŻLIWIE NA KORZYŚĆ PRAWICOWYCH NIEPOWOLANYCH KRYTYKÓW.**

Gdybyśmy tak pojmowali jednolity front, jak sobie to wyobrażali część delegatów na III Konferencji — to sprawadlibyśmy Partię, jak to powiedziała Komisja Polityczna, na bezdroża oportunistów, utracilibyśmy wiarę w socjalizm, oszukiwalibyśmy się wzajemnie, mówiąc o jednolitości działania.

Na tej dzisiejszej Konferencji bierze udział również część delegatów z III Konferencji Łódzkiej, są tutaj dzisiaj tacy towarzysze, którzy ponoszą odpowiedzialność za III Konferencję Łódzka i dlatego tym bardziej uważam za wskazane przypomnieć ocenę Komisji Politycznej, która uznała ich wystąpienia za **WYBITNIE SZKODLIWE, ZA BŁĄD, który mógłby fatalnie zadziałać na obliczu politycznym organizacji łódzkiej, gdyby WK na czele z tow. Duniatkiem i Stawińskim nie potrafiło zneutralizować wszystkich środków zaradczych i gdyby nie DOKONANE ZOSTAŁY ZMIANY ORGANIZACYJNE, KTÓRE MUSZĄ BYĆ KONSEKVENTNIE KONTYNUOWANE, A KTÓRE USTAWIA CAŁĄ ORGANIZACJĘ NA LINII UCHWAŁ I TAKTYKI CKW.**

Usunąć z kierownictwa prawicowców

Już Komisja Polityczna w liście do członków WK — Łódź stwierdziła, że jednolity front jest podstawą koncepcji politycznej Partii i stosunek do niej nie może być uzależniony od tych, czy innych niedociągnięć w praktyce współpracy PPS-u i PPR-u, niezależnie kto był tych niedociągnięć sprawcą.

Przynajmniej tych ujemnych przejawów widzimy w niedostatecznym ugruntowaniu się świadomości części członków łódzkiej organizacji właściwego osądu jednolitego frontu i

ULEGANIU NACISKOWI IDEOLOGICZNEMU PRZECIWNIKÓW JEDNOLITEGO FRONTU. JAK RÓWNIEŻ W NIEWŁASCIWYM DOBORZE OSÓB NA STANOWISKA KIEROWNICZE, I DLATEGO TEŻ KOMISJA POLITYCZNA NAKAZAŁA USUNIĘCIE Z KIEROWNICTWA TYCH OSÓB, KTÓRE ODPOWIEDZIALNE SĄ ZA STAN NASTROJÓW PEWNEJ CZĘŚCI CZŁONKÓW ORGANIZACJI ŁÓDZKIEJ.

Należy przyjąć z uznaniem postanowienia Wojewódzkiego Komitetu, który zdecydował przeprowadzenie w ciągu miesiąca kwietnia Konferencji we wszystkich powiatach celem przeanalizowania węzłowych zagadnień strategii i taktyki naszej Partii oraz celem odnowienia kierownictwa powiatowych oraz niż-

szych instancji partyjnych i doboru ludzi, dających gwarancje, że linia Centralnego Komitetu Wykonawczego nie będzie wypaczana.

Organizacja łódzka winna przyjąć postawę mobilizacyjną w walce o realizację zadań, które stoja w dobie obecnej przed klasą robotniczą.

Organizacja łódzka winna pogłębiać świadomość potrzeby realizacji jednolitości klasy robotniczej w **POWIĄZANIU ZE ZDECYDOWANĄ WALKĄ Z NIEREFLEKCYJNYM PRAWICOWYM, Z NIEDOBETKAMI WRNÓWSKIMI, KTÓRE W DALSZYM CIĄGU USIEŁAJĄ PODKOPAĆ WIARĘ W JEDNOLITY FRONT.** Partia winna spotęgować swą czujność klasową na odchylnie walki z wszelkimi formami reakcji, która Aziała na terenie Łodzi.

Organizacja łódzka winna — jak to mówi uchwała WK — Łódź — przywrócić wzajemne zaufanie we wspólnym działaniu PPS i PPR.

ORGANIZACJA ŁÓDZKA NA PRAKTYCE ODOWODNIC WINNA, ŻE JEST ZDOLNA DO ANCH OCZYSZCZENIA SWYCH SZEREGÓW Z BURŻUAZYJNYCH NALECIAŁOŚCI; ŻE JEST ZDOLNA DO UWOLNIENIA SIĘ OD NACISKÓW PRAWICOWYCH.

Zgodny marsz do pełnej jednolitości

Wierzmy głęboko, że organizacja łódzka przewyżczyła swe trudności i że ukształtuje swą podstawę ideologiczną na takim poziomie, któryby zapewnił jej zgodny marsz wraz

z całą Partią do pełnej jednolitości politycznej i ideologicznej klasy robotniczej. Na tym etapie zbliżenia się do tej jednolitości, organizacja łódzka wspólnie z Polską Partią Robotniczą

winna usunąć wszystkie braki i niedomagania w praktyce jednolitego frontu, który wiedzie nas „do zjednoczenia PPS-u i PPR-u w jedną partię klasy robotniczej”.

Odpowiedź na trzecie pytanie: czym można byłoby uzasadnić kontynuowanie odrębności dwóch partii w klasie robotniczej?

Kontynuowanie istnienia dwóch partii na terenie klasy robotniczej, można byłoby uzasadnić tylko w tym wypadku, gdyby istniały zasadnicze różnice programowe, zasadnicze różnice celów strategicznych i różnice taktyczne.

Czy w stosunkach PPS-u i PPR-u istnieją także zasadnicze różnice?

Socjalizm jest jeden

Pierwsze zgodne stwierdzenie: socjalizm jest jeden — marksistowski. Nie ma socjalizmu umiarkowanego i socjalizmu rewolucyjnego, nie ma innej nauki marksistowskiej dla PPS-owców, a innej dla komunistów, czy PPR-owców. Jest tylko wypaczenie i zachwaszczenie marksizmu przez oportunistów, przez pseudo-socjalistów typu zachodnio-europejskiego. Marksizm fałszowany był przez Kautskiego i innych reformistów przed pierwszą wojną światową. Marksizm fałszowany był i po pierwszej wojnie światowej przez Bluma, Scheidemana, Macdonalda i innych, i przez rodzimych naszych pseudo-socjalistów typu Zaremby, Pużaka, Ciołkosza i innych. Marksizm fałszowany jest i po drugiej wojnie światowej przez tych samych którzy go już fałszowali uprzednio i którzy w ciągu dziesiątek lat wyspecjalizowali się w przystosowaniu się do własnej reakcji a obecnie do imperializmu amerykańskiego.

Uznajemy z Polską Partią Robotniczą ten socjalizm jako jedyny — marksistowski. Posługujemy się jednakową metodą marksistowskiego myślenia. Nie dzieli nas stosunek do problemu władzy. Ukształtowaliśmy wspólnie nową władzę robotników i chłopów jako narzędzie panowania mas ludowych. Ukształtowaliśmy wspólnie nowy typ Państwa: Demokrację Ludową. Mamy jednakowy stosunek do chłopstwa: zgodnie widzimy w chłopstwie, w podstawowych masach chłopskich sojusznika proletariatu, jednakowo zainteresowani jesteśmy w przeobrażeniach wsi polskiej, w takich przeobrażeniach, które stwarzają możliwość chłopu, a równocześnie rugują wpływ na masy chłopskie elementów reakcyjnych, łączą masy chłopskie wraz z proletariatem i inteligencją pracującą w marszu do socjalizmu.

Wspólne koncepcje

PPS i PPR ustaliła wspólną koncepcję sektorów gospodarczych naszej rzeczywistości. Mamy jedną koncepcję sektora społeczno-gospodarczego, uzgodniliśmy zasadniczo koncepcję spółdzielczości, uzgodniliśmy metodę planowania, metody socjalistycznego planowania. Formułowaliśmy wspólną koncepcję samorządów, mamy jednakową ocenę roli Związków Zawodowych, Rad Zakładowych itp.

Oto co jest podstawowe w stosunkach PPS i PPR. Jakże mogą być jeszcze różnice? Mówił o nich tow. Rapański. Różnice psychologiczne. Ale przecież do tej jednej partii klasy robotniczej obie partie wniosły niewątpliwie to, co było i jest najbardziej chlubnego w każdej z nich.

Odpowiedź na czwarte pytanie: kiedy mówimy o jednolitości klasy robotniczej, to nie rozumiemy tego jako połączenia jednej partii przez drugą lub jako mechanicznego połączenia. Nie rozumiemy też zjednoczenia PPR-u i PPS-u w tym znaczeniu, że chcemy stworzyć jedną partię klasy robotniczej o dwóch frakcjach.

Ku nowej partii —

Ku jednej partii klasy robotniczej

Nowa Partia klasy robotniczej, do której przybliżyliśmy się przez rozszerzenie i pogłębienie jednolitego frontu, będzie partią nową, do której każda z obecnych partii wniosła to, co jest najlepszego. Będzie to partia całkowicie zdolna do dalszego prowadzenia klasy robotniczej oraz narodu polskiego do socjalizmu. Droga realizacji jednolitego frontu robotniczego wiedzie przez coraz ściślejszą pracę polityczną, organizacyjną i ideologiczną, wiedzie przez zdecydowane udzielenie się od prawicowego pseudo-socjalizmu zachodniego i przez likwidację elementów prawicowego oportunizmu w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej.

Znajdujemy się w okresie przygotowywania do tej jednolitości i organizacja łódzka winna podnosić ideę jednolitości „na fali dynamicznej, bojowej, na fali rewolucji społecznej, wspólnego programu wspólnych założeń ideologicznych, dla ugruntowania niepodległości narodu polskiego, dla wielkiej czekającej nas walki międzynarodowej o pokój, o rewolucję, o socjalizm”.

Świąteczny numer tygodnika **KOBIETA**

ukazuje się w zwiększonej objętości

W numerze:
EWA SZELBURG-ZAREMBINA, GUSTAW MORCINEK, MAGDALENA SAMOZWANIEC

Bogata szata graficzna 2024-B Cena normalna

Wybory w PZPB Nr 1

Dziś kolej na „Księżę Młyn“ i „teren Grohmana“

O ile cała załoga PZPB Nr 1 idzie z ufnością do wyborów, tym bardziej powiedziec to można o załodze „Księżego Młyna“. Do niedawna „czarna plama“ zakładów — dziś oddział ten wykonuje i przekracza plan produkcji i jest na najlepszej drodze, by stać się oddziałem produkującym.

Co nam to mówi? Po prostu to, że nie ma sytuacji bez wyjścia, że gdy ludzie uczciwi, zdolni i oddani biorą w swe ręce jakiś odcinek pracy — nawet najbardziej zaniedbany, to pomysły i wyniki są pewne. Cała sztuka polega na tym, by znaleźć odpowiednich ludzi. I oto właśnie doszliśmy do interesującego nas zagadnienia wyborów. Jeżeli udało się znaleźć ludzi, którzy ruszyli z miejsca produkcję, to tym bardziej muszą znaleźć się tacy, którzy odpowiednio postawią pracę Rady Zakładowej. Że tak właśnie będzie, pozwalają nam przewidywać choćby same nazwiska kandydatów.



Karmierczakowa Bronisława
Pietruszka Maria

Przyjrzyjmy się bliżej niektórym z nich: **ów. Marian Maciejewski**, stary „Szajblerowiec“, przed wojną robotnik, a teraz majster na trzpalni, należał również do dotychczasowej Rady. Jakim on jest jako majster, jako człowiek i jako peperowiec, jakim był, jako radny — świadczy o tym wymownie wypowiedzi bezpartyjnych i partyjnych członków załogi. „Wszystko dobre, co o nim napiszecie — to wszystko będzie prawdą — twierdzą moi rozmówcy. — Bodaj byśmy mieli wielu takich, jak Maciejewski“.

Tow. Niewiadomski, młody człowiek, lecz stary „Szajblerowiec“ i stary działacz robotniczy, sprawuje w tej chwili funkcję sekretarza Komitetu Fabrycznego PPR. Nie był on w dotychczasowej Radzie, co nie przeszkadzało mu wcale w praktyce być radnym i na przykład chodzić po oddziałach i w bezpośrednich rozmowach z ludźmi dowiadywać się, jak kto żyje, jakie ma trudności, komu potrzebna jest pomoc. Z tych wędrowek po oddziałach wyniósł on wiele cennych wskazówek dla pracy przyszłej Rady.

„Ludźmi na miejscu“ — jak to określają „Szajblerowcy“ — są i tacy kandydaci, jak na przykład: **ów. Szubka, Wedman**, oraz inni, figurujący na liście kandydatów. Władnie na niej i spora gromada kobiet, gromada zastawiona wcale nie „na chybił trafił“. Jest wśród niej i przedwojenna delegatka robotnicza (d. f. Zajberta) **ów. Kornacka** — układcza, znane przodownice pracy, jak na przykład **ów. Leśniewska** (prządka), **ów. Pauzewicz** — wrzeczniarka, jak bezpartyjne, uczciwe i aktywne pracownice ob. ob. **Czesna** i **Jachowicz**.



Jachowicz Justawa
Leśniewska Helena
Czesna Walerja
Karnecka Maria

Słusznie postąpiła Komisja Wyborcza, wysuwając kandydatów młodzieżowych. Młoda ob. **Bugajewska**, aktywna członkini ZWM-u, zdaje sobie w pełni sprawę z obowiązków, ja-

kie spadłyby na nią jako na członkinię Rady. „Trzeba coś zrobić, by młodzież nasza nie tułała się po obcych kątach — mówi ona. — Wielu naszych chłopców i dziewcząt nie ma ani rodzin, ani mieszkań, często nie mają gdzie nocować. Przyszła Rada musi poważnie o tych sprawach pomyśleć. Trzeba też zająć się naszą szkołą przemysłową. Dziewczęta twierdzą, że wolałyby pracować w fabryce nawet dwie zmiany, niż jeden raz pójść na lekcję. Coś tam widać, w tej szkole nie jest w porządku...“

Jak widać, pracy w przyszłej Radzie nie zabraknie ani radnym, ani radczyniom, ani przedstawicielom młodzieży. Wypada im tylko życzyć, by jak najszybciej i jak najenergiczniej do tej pracy swej się zabrałi.

Załoga oddziałów skupionych na tzw. terenie Gromanowskim jest w tym szczęśliwym położeniu, że tu właśnie pracuje i kandyduje do Rady **ów. Kargier**, „najlepsze dziecko“ starej Rady. Tego pierwszego i głównego kandydata (pierwszego oczywiście nie według liczby porządkowej) zna cała załoga. Co do

niego nie ma tu różnicy zdań — dla wszystkich jest rzeczą naturalną i oczywistą, że **ów. Kargier** musi być w przyszłej Radzie. Również i pozostali kandydaci zostali przesłani bardzo starannie. Weźmy choćby taką kandydatkę, jak **ów. Karmierczakowa**: jako przewodnicząca Ligi Kobiet najbardziej przejmowała się ona — oczywiście — bólami kobiet, a przede wszystkim — wdów, obarczonych rodzinami; starała się pomóc im wszelkimi sposobami i pod tym względem zrobiła ona w ciągu kilku tygodni więcej, niż Rady Zakładowe niektórych fabryk w ciągu całego czasu swej kadencji. Załoga wyciągnęła stąd słuszny wniosek: „to co potrafiła robić dobrze, jako Ligowka, dla swych kobiet, zrobi ona również dobrze, jako radczyni dla całej załogi“.

Tow. Maria Pietruszka nie jest przewodniczącą ani sekretarką, jest cicha, skromna i mało mówna, ale tylko wtedy, kiedy chodzi o nią osobiście; gdy zaś w grę wchodzi interes klasy robotniczej, potrafi być się zawsze o sprawę wiedliwost i słuszną sprawę. Toteż i ona, gdyby została wybrana, na pewno z korzyścią dla ogółu spełniałaby funkcję radnej.



Switoniakowa Bronisława
Szubka Władysław

Tow. Krupiński — śrubownik oraz **Piotr Pietruszka** — robotnik dmiwkowy, od kilkunastu lat pracują u „Szajblera“. Starzy działacze cieszą się sympatią i zaufaniem całej załogi fabrycznej i zaufania tego na pewno nie zawiodą również, jako radni.

Tych kilka nazwisk to zaledwie drobna część figurujących na liście kandydatów. Podałszy je tylko jako małą „próbkę“, jako dowód, że załogi terenu Gromana też nie mają powodu skarżyć się na brak dobrych i zaufanych ludzi.

Udogodnienia dla przebywających na urloпах

Można korzystać z Ubezpieczalni poza miejscem stałego pobytu

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zastosował ostatnio słuszną inowację. Jak wiadomo, dotychczas ubezpieczeni mogli jedynie korzystać ze świadczeń ubezpieczalni w miejscu ich stałego pobytu i pracy.

W wypadku nagłego zachorowania (w podróży służbowej, lub na urlopie) zachodziły komplikacje — pacjent musiał przedstawić przekazy lecznicze wystawione przez ubezpieczalnię macierzystą t. j. tę, której terenowo podlega.

Obecnie każdy ubezpieczony, który potrzebuje pomocy lekarskiej, będzie mógł zwrócić się do najbliższej ubezpieczalni i korzystać z jej świadczeń. Jedynym warunkiem będzie przedstawie-

nie legitymacji ubezpieczeniowej z poświadczaniem pracodawcy lub nawet do dokumentu pośredniego, (jak np. legitymacji służbowej), stwierdzającego podleganie obowiązkowi ubezpieczenia.

Dla dobra ubezpieczonych przewiduje się możliwość przyznawania im w razie potrzeby leczenia szpitalnego, pomocy położniczej i udzielanie środków i za biegów leczniczych. Przekazy lecznicze obowiązują nadal w wypadkach leczenia uzdrowiskowego.

W interesie ubezpieczonych leży zatem posiadanie przy sobie dokumentów ubezpieczeniowych, uprawniających ich do korzystania z pomocy lekarskiej na terenie całego kraju.

Zasięg kultury muzycznej obejmuje masy

Sukcesy koncertów popularnych - Młodzież robotnicza kształci się - Akcja OKZZ - Ośrodki muzyczne

Komitet Upowszechnienia Muzyki urządził w ubiegłą sobotę już drugi koncert o bardzo interesującym i przystępnym programie. Był to właściwie wieczór najpiękniejszych arii operowych Moniuszki. Usłyszeliśmy arie Jontka i Halki z 4-go aktu opery „Halka“, oraz arie z kurantem ze „Strasznego Dworu“, a obok tego wiele pięknych piosenek tego kompozytora. Nie była to nudna impreza przy rezlektotnym fortepianie, ale wartościowa produkcja artystyczna z udziałem pełnej orkiestry symfonicznej. Młody tenor Jan Precigs, występujący na tym wieczorze, nie posiada wokalnego, przede wszystkim oddechu, zato Jadwiga Dzikówna oczarowała nas swoim czys-

tym i wyrównanym głosem o nieskazitelnym choć zimnym brzmieniu. Należy przypuszczać, że śpiewaczka ma wielką przyszłość przed sobą. Ponadto wystąpił z dwoma utworami utalentowany pianista Edward Przyłęcki. Całością kierował pieczołowicie dyr. Józef Pawłowski. Sala była prawie pełna. Wielki to sukces, gdyż wczesna godzina koncertów nie ułatwia ludziom pracy zdążenie na koncert. To też spowodowało zapewne prawie półgodzinną opóźnienie wstępów. Należy podkreślić, że przeżwał na sali element młodzieży, a więc wychowankowie świetlic i za to należą się słowa uznania pod adresem kierowników świetlic, którzy umieli swoich wychowanków zachęcić i skierować na koncert. Natomiast żałuje-

my, że mało z tych kierowników widzieliśmy na sali, a przypuszczamy, że powinno być ich obowiązkiem razem z młodzieżą stawić się na tego rodzaju imprezy.

Praca nad umuzykalnieniem szerokich mas nie ogranicza się jednak tylko do koncertów, urządzanych przez Łódzki Komitet Umuzycznienia. I tak zajęła się Okr. Komisja Zw. Zaw. sprawą pieśni masowej. Rozdano wszystkim świetlicom w ciągu miesiąca lutego i marca dziesięć pieśni robotniczych, które będą na świetlicach przy swojone, aby stały się wyrazem zbiorowej manifestacji w dniu święta robotniczego.

Miejski Wydział Kultury i Sztuki otwiera w najbliższym czasie dwa ośrodki muzyczne na terenie miasta. W ośrodkach będzie skupiona młodzież, wybrana ze szkół powszechnych w wieku od 10 do 16 lat i kształcona tam będzie w grze skrzypcowej i zasadach muzyki, łącznie z solfegem pod kierunkiem doborowych pedagogów. W ośrodkach wprowadzona zostanie nowoczesna metoda nauki grupowej. W ten sposób zlikwidowane zostaną braki, jakie posiadały szkoły umuzykalnienia, a dla umożliwienia kształcenia się nawet najbardziej niezdolnym będą dla niezamożnych skrzypce zakupione z funduszy komitetów rodzicielskich. Jeżeli do tego dodamy, że są w to ku starania, mające na celu utworzenie w naszym mieście reprezentacyjnego zespołu tańca i pieśni z młodzieży robotniczej, to musimy przyznać, że świat pracy kroczy swoją własną drogą, drogą właściwą.

ODCZYT REKTORA PROF. Dra TA-DEUSZA KOTARBIŃSKIEGO

W klubie Profesorów Wyższych Uczelni Łódzkich przy Stronnictwie Demokratycznym (Piotrkowska 78) w przepięknej po brzegi sali JM Rektor UŁ prof. dr T. Kotarbiński wygłosił niezmiernie interesującą prelekcję o swych wrażeniach z podróży do Belgii, gdzie, jak wiadomo, odznaczony został wysokimi godnościami naukowymi i gdzie wygłosił szereg odczytów. Prelegent poruszył swoje wrażenia z podróży przez Niemcy, jak również naświetlił swe obserwacje, dotyczące życia naukowego w Belgii.

UWAGA DZIENNIKARZE!

Koleżdy Dziennikarze proszeni są o natychmiastowe skontaktowanie się z Sekretariatem Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. Oddział w Łodzi Piotrkowska Nr 228 m. 1 tel. 143-45 w godz. od 11—14 w bardzo pilnej sprawie.

Powietrze — słońce — przyroda

Tegoroczne kolonie letnie RTPD

4500 dzieci na wczasach

No Wojewódzkiej Konferencji RTPD, jaka się odbyła w ubiegłą niedzielę, specjalnie szeroko omówiono **AKCJĘ KOLONIJNĄ**. Ogółem z województwa na kolonie letnie wyjedzie w tym roku 4500 dzieci, 2000 dzieci wyjedzie z samej Łodzi, akcją kolonijną objętych zostanie 800 dzieci.

Podobnie jak w roku ubiegłym i obecnie kolonie dziecięce urządzone zostaną na Wiśniowej Górze, w Rogach, i w dwóch punktach w województwie, jeszcze niustalonych. Będą również zorganizowane kolonie w Karpaczu, gdzie jedna kolonia, lecznicza, rozpocznie się już od maja i trwać będzie do września, druga zaś, wypoczynkowa, trwać będzie przez cały okres wakacyjny. Po raz pierwszy w tym roku dzieci województwa łódzkiego skorzystają z pięknej kolonii nadmorskiej w Uście. Wzorem dotychczasowym we wszystkich tych miejscowościach prowadzone będą dwa turnusy.

W tym roku RTPD bezpłatnych pobytów nie przewiduje. Najniższa stawka miesięczna wynosi jednak tylko 5 procent od zarobku głowy rodziny.

Dla jak najlepszego funkcjonowania wczasów dziecięcych, już od maja rozpoczyna się specjalny kurs dla wychowawczyń i kierowników.

W tym roku pierwszeństwo w akcji letniej RTPD będą miały dzieci byłych więźniów po-

litycznych, przodowników pracy oraz inwalidów wojennych.

Ci wszyscy ludzie pracy, którzy chcą wysłać

swoje dzieci na ertepedowskie kolonie, mogą już zgłaszać się do Łódzkiego Oddziału R. T. P. D.

OWOCE i CUKIER to ZDROWIE i SIŁA

należy o tym pamiętać przy zakupach świątecznych
MARMELADY - DŻEMY - KOMPOTY - SOKI
KONSERWY MIĘSNE, RYBNE i WARZYWNE

PRODUKCJI

PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO

są do nabycia we wszystkich spółdzielniach, sklepach spożywczych i kolonialnych

SPRZEDAŻ HURTOWA
Łódź, Piotrkowska 126
Łódź, Nowotki 54
CZĘSTOCHOWA, Armii Ludowej 10
KALISZ, Roli Zymierskiego 17 3190k

NAJMILSZYM PODARKIEM

dla dzieci, młodzieży i dorosłych
jest dobra KSIĄŻKA
Księgarni Okręgowej Spółdzielni Oświatowej
Łódź, Piotrkowska 149 tel. 164-44
Udziałamy fachowych porad

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH GAZET

ZAKĄTOWIA
Biuro ogłoszeń R.S.UŁ
„PRASA“
PIOTRKOWSKA 55 TELEFON 111-50

Z życia Partii

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ STAROMIEJSKIE!

Dziś o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się zebranie sekretarzy wszystkich kół Staromiejskiej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-tej kłalnica PZPB w Rudzie Pabianickiej — zmiana II. O godz. 16-tej plenarne posiedzenie komitetu Fabrycznego Oddziału III. O godz. 14-tej f. „Hausman”.

WIDZEW

O godz. 15-tej Zjedn. Farb. Pończ. O godz. 16-tej „Wifama” f. Jarisch. O godz. 14-tej przedziałnia i skrzecalnica — zmiana I, PZPB Nr 16.

WIMA — PZPB Nr 5.

O godz. 16-tej kolumna podwórzowa. O godz. 14-tej przedziałnia amerykańska i egipska — zmiana I, skrzecalnica, dobłarnia, przewalnia i metalnia — zmiana I.

GÓRNA

O godz. 13.30 PZPW Nr 6 — zmiana II, PZPB Nr 7 — zmiana II, PZPB Nr 4. O godz. 15-tej f. „Akerman”.

GÓRNA-PRAWA

O godz. 13.30 Ośrodek Konf. Nr 3, PZPB Nr 6. O godz. 15-tej Składnica Konfekcyjna.

GÓRNA-LEWA

O godz. 16-tej P. F. Fliców.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1.

O godz. 8-tej rano Straż Ogniowa.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 15-tej RTPD. O godz. 17-tej Zw. Inw. Woj. O godz. 16.30 kolo przy Zw. Zaw. O godz. 15-tej Poczta Nr 1.

ŚRÓDMIEŚCIE-LEWE

O godz. 15.30 f. „Petter” — zmiana I. O godz. 16-tej Wytwórnia Pap. Wartościowych.

ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWO

O godz. 15-tej Komitet fabr. PMT. O godz. 16-tej CT — Składnica Nr 1, Centr. Zbytu Przem. Pap., Fabryka Szpilek, f. „Berchole”, f. „Pihał” — zmiana dzienna, „Papierekol”, f. „Grabski”, Zjedn. Dziewiarskie. O godz. 18-tej kolo terenowe Nr 2. O godz. 14-tej f. „Eisert-Schweiker” — zmiana I. O godz. 15.30 f. „Durabella”. O godz. 15-tej PKP — drogowy, Wąskie Tory i Wydział Zasobów.

STAROMIEJSKA

O godz. 17-tej Spółdzielnia „Remont”. O godz. 16-tej f. „Kaszub”, Warsztaty Samochodowe M. B., PZPB Nr 3 — Przedziałnia — zmiana II. O godz. 14-tej 9 kom. MO. O godz. 13.30 odpadkowa PZPB Nr 2 — zmiana II.

BALUTY

O godz. 16-tej Zakł. Bud. Mebl. garbarnia „Mars”, Komitet partyjny LWEKD.

PODZIĘKOWANIE

Komitet dzielnicowy Śródmieście PPR składa podziękowanie literatom: Pasternakowi, Dygatawi, Stobodnikowi oraz artystce Billing za udział ich w odbytej w dn. 20 bm. akademii, poświęconej „Komunie Paryskiej”.

UWAGA, SLUCHACZE VI DZIELNICOWEGO KURSU PARTYZJNEGO GRUP B.

Komitet Łódzki — Wydział Propagandy — zawiadamia, że dziś, we wtorek 23 marca br. o godz. 17-tej odbędzie się wykład na temat: „Ustroje społeczne” — cz. I.

Wykładają w dzielnicach:

Baluty — tow. Opuchlik; Staromiejska — tow. Kurszowa; Śródmieście — tow. Wojnicki; Śródmieście-Prawa — tow. Budzyńska; Śródmieście-Lewa — tow. Jagodziński; Górna — tow. Kwiłczo; Górna-Prawa — tow. Szwarc; Górna-Lewa — tow. Hajdrich; Widzew — tow. Bryniarski; Ruda Pabianicka — tow. Kopański.

WIELKA ZNIŻKA CEN!

PLASZCZE:

męskie dobry gatunek	10.500,—
„ gabardinowe	19.500,—
„ nieprzemakalne	6.000,—
damskie	7.500,— do 9.000,—
„ modelowe	11.500,—
„ ze 100 proc. wełny	16.800,—
kostiumy dobry gatunek	11.500,—

GARNITURY:

męskie	6.000,— do 10.500,—
„ ze 100 proc. wełny	16.500,—
ubranka chłopięce granatowe	3.800,—

Zniżka dla członków Związków Zawodowych.

J. STANKIEWICZ ul. Piotrkowska 18

UWAGA: Sklep w podwórzu na prawo Firma egzystuje od r. 1922.

DYZURY APTER

Dzisiejszej nocy dyżurami następujące apteki: Czyński (Rokietowska 53) Bartoszewskiego (Piotrkowska 85) Rowińskiej Koprowskiej (Plac Wolności 2) Stanisławicza (Pomorska 91) Siatkiewicza (Rzypowska 51) Dancerowej (Zgierska 61)

Udział Związku Radzieckiego

w kwietniowych Targach Poznańskich

Dyrekcję Międzynarodowych Targów Poznańskich odwiedził ostatnio delegaci Przedstawicielstwa Handlowego ZSRR w Polsce, w osobach pp. Jakowlewa i Łukjanowa, celem ostatecznego omówienia sprawy oficjalnego udziału Związku Radzieckiego w tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich, które — jak wiadomo — odbędą się w czasie od 24 kwietnia do 9 maja br.

Obaj delegaci, występujący z ramienia Wszechzwiązkowej Izby Handlowej w Moskwie, potwierdzili oficjalnie zgłoszenie Związku Radzieckiego i omówili szczegóły z tym związane.

Wymienieni delegaci prosili także o rozszerzenie już zarezerwowanej powierzchni targowej, na co chętnie zgodziła się Dyrekcja Mię-

dzynarodowych Targów Poznańskich i stosowna umowa została już w Poznaniu definitywnie podpisana.

Tegoroczne stoisko Związku Radzieckiego będzie przeszło czterokrotnie większe od stoiska na MTP w roku ubiegłym. Związek Radziecki zajmie bowiem na najbliższych, kwietniowych Targach Poznańskich pod swe ekspozycje 2.500 metrów kwadratowych powierzchni krytej i 3.000 m kw. powierzchni na wolnym terenie.

Na 16 państw biorących udział w tegorocznych Targach Poznańskich, bądź to oficjalnie, bądź przez prywatnych wystawców zagranicznych, udział Związku Radzieckiego w MTP wypadnie najbardziej okazale i imponująco.

Biblioteka klasyków marksizmu

W serii „Biblioteka klasyków marksizmu” (Sp. Wyd. „Książka”) ukazały się nowe wydania dwóch prac, które zaliczyć trzeba do żelaznych pozycji wiedzy o marksizmie. Jedną z nich to wybór z dzieł i korespondencji Marksa i Engelsa, zawierający ich wypowiedzi na temat materializmu historycznego.

(K. Marks — F. Engels — „Materializm historyczny”). Znajdujemy tu przedmowę do „Krytyki ekonomii politycznej” — Marksa, przedmowę do „Rozwoju socjalizmu od utopii do nauki” — Engelsa oraz dziesięć obszernych wyjątków z korespondencji obu klasyków marksizmu. Marks i Engels dają w tych wypowiedziach definicję pojęcia materializmu historycznego, jego genezę i tłumaczą znaczenie podstawowej tezy marksistowskiej, że „wzrost materialistycznego pojmowania dziejów, momentem decydującym w historii w ostatniej instancji jest produkcja i reprodukcja rzeczywistego życia”, to znaczy, że „rozwoj polityczny, prawny, filozoficzny, religijny, literacki,

artystyczny itd. oparty jest na rozwoju ekonomicznym”.

Rozprawa Jerzego Plechanowa — „O materialistycznym pojmowaniu dziejów” — jest drugim z rejestrowanych tu wydawnictw. Napisane zostało w 1897 r. i zawiera krytyczne omówienie pracy ekonomisty włoskiego, prof. A. Labriola pt. „Studia nad materialistycznym pojmowaniem dziejów”. Plechanow przeprowadza ściśle rozgraniczenie między materializmem ekonomicznym a materializmem historycznym i dowodzi — w ślad za Marksem i Engelsem, że „ludzie tworzą nie kilka oddzielnych, niezależnych od siebie historii, historię prawa, moralności, filozofii itd., lecz jedną tylko historię własnych stosunków społecznych, uwarunkowanych przez stan sił wytwórczych w każdym okresie”.

Wydawnictwa, o których tu piszemy, uzupełnione są zbędnymi wyjaśnieniami i przypisami. Obie te książki winny się znaleźć w rękach wszystkich, którzy pragną znać marksizm nie tylko... ze słyszenia. B. D.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych wyróżnił się w PZPW Nr 1 Henryk Łuczak (152,8 proc.).

W PZPW Nr 2 odznaczyli się: Franciszek Piłarski (155,8 proc.) i Henryk Pająk (155,5 proc.).

W PZPW Nr 3 Zygmunt Morga osiągnął 151 proc.

W PZPW Nr 36 pierwsze miejsce zajął Stefan Franek (160 proc.), Remigiusz Wójcicki

uzyskał 159,3 proc., Stanisław Malinowski 159,4 proc., a Michał Kołos 158,3 proc.

W PZPW Nr 37 pierwsze miejsce zajął Wojciech Kisiński (159 proc.), Helena Niedzińska osiągnęła 154,5 proc.

W PZPW Nr 38 uzyskał Stanisław Rosiak 153,1 proc.

W PZPW Nr 39 wyróżnili się: Ignacy Szwanke (160 proc.) i Józef Nowicki (159 proc.).

Łódź otrzyma nowe aparaty lecznicze

Jak nas informuje Miejski Wydział Zdrowia, przybędą niedługo do naszego miasta nie zbędne dla sprawnego funkcjonowania lecznictwa instrumenty i aparaty.

Z Rakbi otrzymamy tomograf — specjalny aparat roentgenologiczny, dzięki któremu ustalac będzie można dokładnie różne zmiany zasile w płucach.

Tomograf zainstalowany zostanie w Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej przy ul. Momiuszki już w najbliższym czasie.

Wkrótce otrzymamy w ramach szwajcarskich darów „Don-Suisse” — komplety instrumentów do operacji gruźliczych. Skierowane

one zostaną do szpitali dla płučno chorych na Chojnach i do szpitala Sw. Teresy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczeniową, na nazwisko Stasiak Henryka, Al. 1-go Maja 29. 2032-g

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczeniową, kartę RKU — Łódź Zając Antoni, Zgierska 10. 2033-g

ZGUBIONO

książeczkę Ubezpieczeniową, na nazwisko Stasiak Henryka, Al. 1-go Maja 29. 2032-g

Zaofiarowanie pracy

INŻYNIER, elektryk-instalator potrzebny od zaraz na stanowisko kierownika, Warunki dobre, do omówienia. Zgłoszenia o-sobiste. Spółdzielnia Budownictwa Wlejskiego — Piotrkowska 26. 2035k

Różne

PIEKARNIA i Cukiernia Turecka M. Fazli-Oglu, Łódź, ul. Pomorska Nr 17, tel. 205-31. 2031-k

ŁÓDZKA Fabryka Maszyn ul. Przedziałniana Nr 33, zatrudni technika o wysokich kwalifikacjach oraz księgowego materiałowego. Omówienie warunków w Wydziale Personalnym. 2022g

Adolf RICHTER Spółkobierny, Łódź, Dąbskiego 20, tel. 203-80, artykuły techniczne, armatury, narzędzia. 1915k



DZIEN PODZI

OBUWIE CZESKIE NA TALONY

W związku z licznymi zapytaniami naszych czytelników po porozumieniu się z Firmą „Bata” komunikujemy, że damskie i męskie obuwie czeskie na talony, wydane przez Związki Zawodowe ukaże się w sprzedaży w końcu bieżącego tygodnia.

ODCZYT PROF. WILAMOWSKIEGO

„Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi, zaprasza na odczyt rektora Prof. B. Wilamowskiego p. t. „Konstytucja Jugosławii a Konstytucja Stalinska”, który odbędzie się w środę dnia 24.III.1948 r. o godz. 18-tej w lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272-b.

WIECZÓR AUTORSKI ST. DYGATA

w Klubie Literatów „Pickwick”
W środę, dnia 24 marca, o godz. 20, odbędzie się wieczór autorski Stanisława Dygata — Fragment powieści p. t. „Wyspa Zatrąconych Dzieci”.

Tow. Czesław Bajaj, naczelnym Dyrektorem ZUS-u

W dniu 3 marca br. objął urządowanie Naczelnym Dyrektorem ZUS ob. Czesław Bajaj, powołany na to stanowisko uchwała Tymczasowej Rady Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Ob. Bajaj przed wojną pracował w ubezpieczeniach społecznych na terenie łódzkim, a ostatnio zajmował stanowisko Naczelnego Dyrektora Handlowego Centr. Zarz. Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

Minister Pracy i Opieki Społecznej zatwierdził decyzję organu samorządu ubezpieczeniowego w sprawie nominacji Naczelnego Dyrektora ZUS.

ZEBRANIE

Zarz. Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i użyt. Publ. w Polsce Oddział I w Łodzi zawiadamia, że zebranie pracowników Wydziału Opieki Społecznej odbędzie się dnia 24 marca br. o godz. 16-tej w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej 5. Odczyt p. t. „Naukowe gadulstwo (I cykl) — uczymy się, aby świat zmienić” wygłosi Mgr T. Sofran.

PODZIĘKOWANIE

Bratnia Pomoc Stud. U. Ł., obejmująca swym zasięgiem kilkusetosobne rzesze studentów, boryka się z poważnymi trudnościami finansowymi.

To też Zarząd B. P. Stud. U. Ł. składa szczerze podziękowanie kol. Józefowi Sobkowowi, zam. w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej 56, który wyraził chęć składowania 2.000 zł. miesięcznie na fundusz organizacyjny B. P.

Mamy nadzieję, że koleżeńki czyn kol. Sobkowi znajdą licznym nasładowców wśród akademików, znajdujących się w znanych warunkach finansowych i w ten sposób pomogą oni z prawdziwą bratnią pomocą rzeszom niezamożnych współkolegów.

WSPÓLZAWODNICTWO

W PRZEMYSLE KONFEKCYJNYM

We współzawodnictwie między ośrodkami przemysłu konfekcyjnego wysunął się na czoło Ośrodek Nr 8 w Pabianicach (183,4 proc.). Drugie miejsce zajął Ośrodek Nr 5 w Zgierzu (164 proc.). Ośrodek Nr 2 w Łodzi osiągnął 147 proc.

We współzawodnictwie indywidualnym wyróżnił się w Ośrodku Nr 1 Cecylia Królak i Maria Aleksandrzak.

W Ośrodku Nr 2 wysunęły się na czoło Antonina Lewandowska, Władysława Cybulska i Maria Osokowicz.

W Ośrodku Nr 3 odznaczyły się: Maria Graczyńska, Maria Bratek i Władysława Janik.

W Ośrodku Nr 5 (Zgierz) najlepsze rezultaty uzyskały Helena Chojnačka, Zofia Andrzejczak; wyróżnił się Antoni Nitecki.

W Ośrodku Nr 6 (Pabianice) odznaczyły się: Maria Piwiaszczyk, Kazimiera Majewska i Eleonora Zimnoch.

Ofiary

Z okazji imienin tow. Józefa Pokorskiego — sekretarza dzielnicy Górnej Prawej, członkowie Baranowscy zł. 500

Z okazji imienin tow. Józefa Filipiaka, zamiaszt kwiatów składają tow. tow. Przybyszewski Czesław Wedman Adam i Lewandowski Jan zł. 1.500

NA POMOC ZIMOWA

Komenda Wojew. M. O. — Łódź, z podległymi jednostkami terenowymi zł. 13.745.

NA POMOC DLA WALCZĄCEJ GRECJI

Komenda Wojew. M. O. w Łodzi składa w imieniu K. M. M. O. — Skiermiewice zł. 10.600

NA ŁÓDZKĄ RODZINĘ RADIOWĄ

Zamiast kwiatów w dniu imienin kierownika Spółz. Konf. „Astra” Józefa Kopera zł. 2.000



GŁOS masz. 1 22. 3. 48. —KP—
PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
 Dziś o godz. 19 min. 30 sztuka jednego z największych autorów Francji współczesnej J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI”.

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widowisko.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na widownię wpuszczana nie będzie.

TEATR POWSZECHNY TUR
 Dziś o godz. 19 min. 15 „OMYŁKA”, Bolesława Prusa.

Passe-partout nieważne.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na widownię wpuszczana nie będzie.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
 ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia Moliera „SZKOŁA ZON”.

Teatr „SYRENA” Traugotta 1

Dziś 2 razy o godz. 16-tej i 19.30 „AMBASADOR”.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
 Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19.15; w niedzielę o godz. 15.30 — „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-eh aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 16.30 i 19.30 „COS SIE ZACZYNA”. Sala dobrze ogrzana. Dla młodzieży niedozwolone.



ADRIA — „Ojczyzna”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

BAŁTYK — „Nicholaus Nickleby”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 12.30.

BAJKA — „Niepotrzebni mogą odejść”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagranicznych Nr 4”, godz. 12, 13, 14, 15.

GDYNIA — „Zwycięzcy stepów”, godz. 16.30, 19, 21.15.

HEL — „Skradzioną sławą”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

MUZA — „Symfonia pastoralna”, godz. 18, 20, w niedz. 16.

POLONIA — „Pani Miniver”, godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Pościg”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Dwulicowa Kobieta”, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Serenada w dolinie słońca”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

REKORD — „Mężczyźni w jej życiu”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

STYLOWY — „U progu tajemnicy”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

SWIT — „Wieczna Ewa”, godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

TECZA — „U progu tajemnicy”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.

TATRY — „Ciche Wesele”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WIŚLA — „Zielona Dolina”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

WŁOKNIARZ — „Niebo czy piekło”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WOLNOŚĆ — „Rodzina Froment”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

ZACHĘTA — „Dwaj Panowie F”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik południowy. 12.15 „Z mikrofonem po kraju”. 12.25 Koncert rozrywkowy. 12.50 (Ł) Trzy piosenki A. Wertyńskiego (płyty). 13.00 D. c. koncertu rozrywkowego. 13.20 Przerwa. 14.00 Koncert solistów. 14.30 „Przyszła koza do woza” — audycja dla dzieci. 14.50 (Ł) Piosenki. 15.10 (Ł) „W rocznicę zdobycia Kolobrzegu” — sprawozd. z akademii, zorganizowanej przez Ligę Morską w Łodzi. 15.20 (Ł) Wiadomości lokalne. 15.25 (Ł) Felieton sportowy. 15.30 (Ł) Rozmaitości. 15.48 (Ł) Wywiad z Z-cą Generalnego Dyrektora C. Z. P. Wł. inż. Cz. Babińskim. 16.00 Dziennik. 16.25 Kącik szachistów. 16.30 „Lawica na połowach śledzi na Morzu Północnym” — pogadanka. 16.40 Skrzynka techniczna. 16.50 „Ze światła radia”. 16.55 „Zamach Faraona” — słuchowisko wg B. Prusa. 17.35 Muzyka poważna. 17.45 RUL — „Kopernik” — wykład prof. dr. M. Grotowskiego. 18.00 „Mozaika muzyczna”. 18.45 „Szalona”, 19.00 (Ł) Transmisja recitalu organowego J. Kucharskiego z kościoła M.B.Z. w Łodzi. 19.20 (Ł) „Pięć minut poezji” — wiersze B. Leśmiana. 19.25 Koncert krakowskiej orkiestry P. R. 20.00 Dziennik. 21.00 Koncert orkiestry symfonicznej P. R. pod dyrykcją G. Fitelberga. 22.15 Muzyka popularna.

Ze sportu

„Nie będziemy burzyć — lecz zadaniem naszym będzie skierowanie pracy organizacji sportowych na właściwe tory” — Pplk. Szemberg o pracach Głównego Urzędu Kultury Fizycznej

Sprawa nowej struktury naszego sportu nie przestaje nadal interesować szerokiej opinii naszych sportowców. Na ten temat krąży jeszcze wiele wersji i wiele... domysłów nie zawsze prawdziwych. Niedawno na jednym z zebrań dziennikarzy sportowych zastępca dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej pplk. Szemberg zapoznał nas z programem pracy naczelnej magistratury naszego sportu. GUKF nie ma zamiaru burzenia dotychczasowego dorobku sportu, lecz zadaniem jego jest skierowanie pracy organizacji sportowych na właściwe tory.

Kolejność naszej akcji — mówił pplk. Szemberg — będzie następująca: powołany centralny organ sportowy o charakterze społeczno-sportowym; chcemy oprócz klubów sportowych na wielkich zrzeszeniach pracowniczych, organizacjach młodzieżowych i „Służbie Polsce”; będziemy ograniczać ilość pionów, grupujących sport; będziemy likwidowali pewne przestarzałe kluby, które nie mają bazy materialnej opartej na środkach finansowych i urządzeniach sportowych; nie mamy jednak zamiaru likwidowania klubów o wielkiej, zaszczytnej tradycji, zarówno, jeśli chodzi o ich nazwy, jak i zakres działania, chcemy tylko skierować ich pracę na właściwe tory w oparciu o ludzi pracy i młodzież.

— Będziemy organizowali imprezy o charakterze masowym, a więc: biegi narodowe w dniu 2 maja, powszechną naukę pływania, święto sportowe z okazji uroczystości KCZZ, święto sportowe wsi w dniu Święta Odrodzenia, 22 lipca. Opracowujemy regulamin sprawności fizycznej, opartej o szerokie masy.

— Jeśli chodzi o kontakty międzynarodowe, będziemy jak najwięcej ograniczali te wyjazdy za granicę, które obniżałyby nasz prestiż. Przygotowujemy się do Igrzysk Bałkańskich i Olimpijskich z tym przeświadczeniem, że na Olimpiadzie nie będziemy wysyłali wielkich ekip, a ograniczymy się tylko do tych sportowców, którzy nas nie skompromitują. Wyślemy obserwatorów i specjalistów. Naczelna nasza zasada będzie współpraca z państwami słowiańskimi i ZSRR. Kontakt z Zachodem będziemy ograniczali ze względów politycznych i trudności finansowych.

Przed wyścigiem Warszawa—Praga—Warszawa



Dodatkowe kandydatury na obóz w Wiercu zgłasza ŁOZK

Jak się dowiadujemy, na obóz kolarski w Wiercu-Zdroju, na którym po świętach zostaną zgrupowani kandydaci do drużyny narodowej na wyścig R. S. W. „Prusy” Warszawa — Praga i Praga — Warszawa, Łódzki Okręgowy Związek Kolarski zgłosił dodatkowo kandydatury: Leśkiewicz Jerzego, Wojcieszka i

Bednarka. W wypadku, gdy kandydatury te zostaną przyjęte przez Polski Związek Kolarski na obóz wyjechałoby z Łodzi 10 kolarzy, a mianowicie: Pietraszewski, Salyga, Grzelak, Wojciechowski, Stolarczyk, Czyż, Gabrych, Leśkiewicz, Wojcieszek i Bednarek.

Nadchodzi wiosna...

Czas pomyśleć o turystyce kolarskiej

Każdy posiadacz roweru może mieć zdrową i miłą rozrywkę

Od dwóch dni mamy już wiosnę, a tak zwykle bywa, że wiosną budzą się nowe tajemnicze siły i nowy zapał do pracy. Przykładem tego mogą służyć łódzcy kolarze, którzy na nadchodzący sezon postawili sobie piękne zadanie do wykonania i już z zapałem wzięli się do jego realizacji.

Generalnego sekretarza Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego ob. Józwiaka zastajemy zawiązanego pracą. Na biurku stos listów i kopii. Wystrojony „Remington” brząska bez chwili wytchnienia.

dajcie kolarskie sekcje turystyczne! Każdy posiadacz roweru chętnie będzie jej członkiem... W tej chwili zrobiło mi się żal, że nie posiadam „stalowego rumaka”. Przypomniały mi się odległe dni — słoneczne, beztrudne — spędzone na twardym siodleku mego turystycznego „Lucznika”. Poczułem zapach pól i... wilgoć przemoczonego ubrania. Bo to różnie bywało. Raz spiekota nie do wytrzymania, innym razem pochmurna, wymarzona dla kolarza pogoda, a innym znowu razem towarzyszem był drobny, uprzywży kapuszniczek. Ale to nie zatario miłych wspomnień. Iż to przygód czeka kolarza-turystę i ile emocji. Łódź posiada piękne i godne zwiedzenia okolice. Wyściszki nawet jednodniowe mogą przynieść nie tylko rozrywkę, ale i wiele korzyści każdemu jej uczestnikowi. Trzeba ich tylko zachęcić do turystyki.

Wpływają już zgłoszenia

Kto może wziąć udział w mistrzostwach?

Jak wiadomo, w dniach od 8 — 11 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski. Na ręce organizatorów mistrzostw — warszawskiego OZB wpłynęły dotychczas następujące zgłoszenia: Śląsk (od wagi muszej do ciężkiej): Kowalczyk, Grzywocz, Bazarnik, Małoch, Brekler,

Rademacher, Schneider, Nowara, Skwara, Kaczmarek. Częstochowa: Szpringiel, Marcyś, Łatkowski, Marciniak, Borg, Baran, Kubicki, Myga. Kraków: Przybyłowicz, Przybylski, Gromala, Szczerbowski, Rapacz, Matula, Szymula, Pięniżek.

WYKONAWCZY WYCIĘSCÓW

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 8 krosnach pierwsze miejsce zajęła Marta Majer (175,6 proc.), drugie Babina Psiuk (169,8 proc.), Anna Piech na 6 krosnach osiągnęła 162,3 proc., a Maria Wojtyra 158,1 proc.

wyprzedzając zespół Szelesta (116,1 proc.). W PZPB Nr 4 w tkalni wyróżnili się: Helena Kaczyńska (4 krosna — 158,8 proc.) i Leokadia Malec (16 krosien automat. — 174 proc.).

W PZPB w Pabianicach tkaczka Sabina Zych uzyskała na 8 krosnach 148 proc. Karol Sniady na 6 krosnach osiągnął 160,3 proc. Na „czwórkach” pierwsze miejsce zajął Stanisław Bujnowicz (167,8 proc.). Helena Świątek uzyskała 165 proc., Józefa Barańska 164,3 proc. Stanisław Janeta osiągnął 162,9 proc., Stanisław Kozłowski 152,4 proc., Andrzej Grzanka 150,7 proc.

W PZPB Nr 5 w przedzalni najlepsze rezultaty uzyskały na 3 stronach Stanisława Bojanowska (168 proc.) i Kazimiera Iwanicki (150 proc.); na 4 stronach Zofia Banaszekiewicz (193 proc.) i Daniela Sokołowska (179 proc.). W tkalni na 4 krosnach wyróżnili się: Maria Dziedzic (186 proc.), Maria Sek (183,5 proc.) i Maria Pryczek (181,6 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni (6 krosien) wyróżnili się: Maria Pyziak (155,5 proc., Helena Bogus (153,3 proc.), Cecylia Haratynow (143,8 proc.) i Józefa Krzyżaniak (140,8 proc.). Józefa Józwiak na 4 krosnach osiągnęła 161,5 proc.

W PZPB Nr 6 w tkalni (szóstki) osiągnęła Feliksa Marciniak 163,1 proc., a Kazimiera Wutkze 162,8 proc. Zespół Małkuta (132,3 proc.), wyprzedził zespół Pacholaka (130,1 proc.).

W przedzalni odznaczyły się: Maria Dubis (169,4 proc.), Bronisława Świtoniak (165,3 proc.) i Zofia Kotlarek (164 proc.).

W PZPB Nr 7 tkaczka Helena Bilka (4 krosna) uzyskała 185,4 proc. Franciszek Kopacz osiągnął 174,3 proc. W przedzalni wyróżnili się Apolonia Stanisławska (780 wrzecion — 156,5 proc.) i Leokadia Torenc (750 wrzecion — 148,8 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (4 strony) wysunęły się na czoło: Helena Olczyk (146,1 proc.) i Maria Wolna (143,5 proc.). Władysława Banasiak (3 strony) osiągnęła 152,2 proc., a Genowefa Bartosik 150 proc.

W PZPB Nr 8 w przedzalni (920 wrzecion) wyróżnili się: Aniela Maciejewska (169 proc.) i Maria Świerczyńska (163 proc.). W tkalni na 4 krosnach osiągnęła Sabina Lewińska 173 proc., a Kazimiera Sylwetrzak 171 proc.

W tkalni na 6 krosnach uzyskała Maria Drelich 171,4 proc., a Maria Skabiak 165,3 proc. Bronisław Ciule 162,5 proc. Na „czwórkach” wyróżnili się: Zofia Rogut (173,8 proc.), Irena Kucharska (161,9 proc.) i Zofia Bielińska (162,3 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na 6 krosnach uzyskała Feliksa Pakulska 163,2 proc. Prządka Genowefa Rankowska osiągnęła 145,5 proc.

W PZPB Nr 3 w przedzalni (3 strony) uzyskała Jadwiga Filipczak 160,8 proc., a Helena Przyk 153 proc. Zespół Człapińskiego (148,1 proc.), wyprzedził zespół Banaszczyka (133,2 proc.). Zespół Osieckiego (130 proc.), uległ zespołowi Janasiaka (136 proc.). Zespół Buchnera osiągnął 125 proc.,

W PZPB Nr 16 w przedzalni (4 strony) wyróżnili się: Kazimiera Kłazyńska (153 proc.), Maria Sierczala (151,5 proc.) i Helena Olubek (143,5 proc.). W PZPB Nr 22 odznaczyły się prządki: Maria Partyka, Helena Wlazła, Genowefa Kasander i Anna Pycio.

Dzisiaj grają Koszykarze czescy w łodzi

W dniu dzisiejszym przybywają do naszego miasta reprezentacyjni koszykarze Czechosłowacji by rozegrać w sali YMCA o godz. 19 pod firmą Praga mecz z reprezentacją naszego miasta. Skład Czechów jest równoznaczny z reprezentacją państwową, co ma wielkie znaczenie dla celów propagandowych dla tego tak pięknego sportu. Cześć są mistrzami Europy w tej grze.

Goście przyjeżdżają w następującym składzie: Siegl, Benacek, Simacek, Chlup, Novak, Mrazek, Skerzik, Toms, Krzepela, Kozak i Stacek.

Przeciwko Czechom ŁOZPR przeciwstawia drużynę w składzie: Zylinski, Dowgird, Barszczewski, Maleszewski, Ulatowski, Pawlak, Skrodzki, Michalak, Frontczak, Bujnowicz i Liniowicz.

Organizatorzy przygotowują oprócz tego jako przedmecz spotkanie w piłce siatkowej pań pomiędzy dwoma rywalami wicemistrzem Polski HKS — Polską YMCA